Nr. 222. Środa, 28. Września 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister skarbu zamianował w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego, elewów ewidencyjnych, Włodzimierza Łukacza i Ferdynanda Chrza, geometrami ewidencyjnymi drugiej klasy w XI. klasie rangi.

P. Minister skarbu zarządził przeniesienie siedziby powiatu pomiarowego Jaworów II. z Jaworowa do Krakowa.

Przeniesienie to nastąpi w pierwszej połowie listopada 1904.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Władysława Zadurskiego do Łańcuta.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 września.

Polityka Anglii.

Wyszłe na jaw szczegóły traktatu anglo-tybetańskiego wywołały, jak można było przewidzieć, zrozumiałą irytacyę Rossyi. Jest istotnie coś drażniącego w powodzeniu polityki angielskiej. Cała sprawa tybetańska była nietylko nowym przykładem odnoszenia przez trzeciego korzyści tam, gdzie dwóch się kłóci, ale mogła utwierdzić przekonanie, że ów trzeci w widokach korzyści własnej sam rzucił zarzewie kłótni między dwóch innych. Otwartość, z jaką Anglia ani myśli zaprzeczać swoim sukcesom w Tybecie, graniczy z egoizmem, tem więcej doprowadzającym do rozpaczy tych, dla których ów sukces jest szkodą i stratą, że Anglia pozwalając sobie na cyniczną szczerość, wyzyskuje bez żadnej delikatności chwilową bezsilność rossyjskiego rywala. Oburzenie w Rossyi musi być istotnie wielkie i prawdziwe, skoro w dzisiejszym, rzec można, decydującym dla ambicyi rossyjskiej, okresie wojny z Japonią, odezwały się tam głosy śmiałe i liczne, uderzające namiętnie na Anglię, wskazujące w niej najniebezpieczniejszego wroga, przemawiające za szybkiem zawarciem nie już pokoju, ale przymierza z dzielnem państwem Wschodzącego Słońca.

W obec tego za paradoks polityczny uchodzić mogą obawy, wyrażane w *Temps* przez p. Charles Petit, które chcą obudzić czujność rzeczypospolitej francuskiej w obec Japonii i które tej ostatniej przypisują, jak już wczoraj na innem miejscu wspominaliśmy, zamiar odebrania Francyi kolonii indochińskiej. „Od dziś dnia, mówi p. Petit, należy wojnę Francyi i Japonii uważać za prawdopodobieństwo mniej lub więcej bliskiej przyszłości prawdopodobieństwo, które zniknęłoby tylko wtedy, gdyby Rossya zgniotła doszczętnie Japończyków, co jednak nie bardzo jest wiarygodne.... Japonia żyje tylko dla wojny, która stała się jej jedynym rzeczywistym przemysłem narodowym. Ze wszystkich punktów widzenia, tak ekonomicznych, jak politycznych, Japonia może istnieć tylko przez wojnę, którą też uważa za czynność równie korzystną, jak chlubną“. Ile w tych, niezawodnie silnie i zapewne z umysłu zabarwionych dozą szowinizmu, wynurzeniach korespondenta francuskiego jest przesady, a ile prawdy, trudno zbadać. Ale dla melodyi rozdźwięków, coraz wyraźniej dającej się słyszeć w stosunkach rossyjsko-francuskich charakterystycznym jest ów objaw, że w chwili, gdy mimo toczącej się wojny opinia rossyjska, nawet najbardziej patryotyczna, nie wyraża a także nie czuje żadnej nienawiści do Japonii, gdy w prasie rossyjskiej nie są rzadkie i nie najmniej słuchane głosy dla przeciwnika sympatyczne, gdy wreszcie najgłębsza niechęć uświadomionej części społeczeństwa rossyjskiego kieruje się ponad głową Japonii ku Anglii, wtedy sojusznik rossyjski, od 8 kwietnia związany ściśle z Anglią, zwraca się z namiętnością, bliską nienawiści przeciw Japonii.

A jeżeli ta nuta wydała się nam nieco paradoksalną, to z pewnością trąci dźwiękiem ironii nuta, w którą, po „pokojowych“ sukcesach w Tybecie, uderzył lord Rosebery, sławiąc w dzisiejszej chwili w obec słynnego rossyjskiego znawcy prawa narodów postęp świata na polu wzajemnego bratania się ludów. Profesor Marteas postąpił też z godnością, odpowiadając na ironiczną apostrofę angielskiego gospodarza z niedowierzającą, nieco zimną powagą.

Z Sejmów krajowych.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu szląskiego uzasadniał poseł Türk uczyniony na poprzedniem posiedzeniu wniosek w sprawie slawizacyi niemieckich obszarów językowych na Szląsku. Wniosek przekazano komisyi.

W Sejmie morawskim posłowie Stransky, Zaczek i tow. interpelowali wczoraj przewodniczącego sejmowej komisyi ugodowej z powodu bezczynności komisyi i jej niezwoływania. Pos. Fuchs, d'Elvert i tow. interpelowali Namiestnika w sprawie utworzenia klas równoległych z językiem wykładowym polskim i czeskim w niemieckich seminaryach nauczycielskich w Cieszynie i Opawie. Odczytywanie interpelacyi prawica przerywała często okrzykami.

W Sejmie korutańskim pos. Dobernig domagał się utworzenia samoistnej dyrekcyi pocztowej dla Karyntyi z siedzibą w Celowcu. Prezydent kraju hr. Hain zapewnił, że poprze tę sprawę, gdy na porządek dzienny wejdzie kwestya rozdziału wielkich dyrekcyj pocztowych. Mowca nie może atoli zgodzić się na wywody pos. Doberniga, który wskazywał na istnienie samoistnych dyrekcyi pocztowych w Dalmacyi i na Bukowinie, ponieważ stosunki polityczne, komunikacyjne, oraz handlowe tych krajów uniemożliwiają przyłączenie dyrekcyi tych krajów do dyrekcyi krajów sąsiednich.

Sejm morawski i styryjski rozpoczęły wczoraj swe obrady, pierwszy w Bernie morawskiem, drugi w Grazu.

Niemieckie traktaty handlowe.

Niemcy pozostają w unormowanych traktatami stosunkach z ośmiu państwami. Z rzędu tych państw trzy dopiero odnowiły ugodę taryfową, a mianowicie Włochy, Belgia i Rossya. Ze Szwajcaryą i Rumunią toczą się rokowania, pertraktacye zaś z Austro-Węgrami szybkim krokiem zmierzają do załatwienia.

Traktat zawarty z Rossyą niezupełnie zadowolił opinię publiczną w Niemczech. Odezwały się głosy z żądaniem, aby przedłożyć go do rozpatrzenia komisyi ekonomicznej. Komisya ta składa się z 10 reprezentantów wielkiej własności, z 15 przemysłowców, jakoteż pięciu zastępców handlu i przemysłu. Rząd jednak życzeniu temu nie okazał się powolnym prawdopodobnie w obawie, iż komisya nie przyjmie traktatu bez żadnych zastrzeżeń. Przeciwnicy umowy ukuli stąd broń dla siebie. „Jeśli rząd boi się, wołają, poddać umowy handlowej z Rossyą pod zawodową opinię, w takim razie nietrudno wyobrazić sobie, jak ten traktat wygląda w rzeczywistości“. Zachodzi też obawa, że oba skrajne skrzydła parlamentu niemieckiego: pra-

81)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XXVII.

(Ciąg dalszy).

I oczy, wpadnięte w dół, gorączką spieczone usta, straszna jakaś determinacya półzwierzęcia, gotowego do poniesienia śmiertelnego ciosu w obronie swej wyczutej nagle indywidualności. Piotruśka, gnająca wichrem za kochankiem. Piotruśka, zbuntowana i domagająca się tego, co ludzie zwą prawem.

W cieniach nocy, w cieniach szynku, pod oknami mordowni i lupanarów, kobieta-kochanka, wyjąca o wieczysty węzeł, łączący ją na dośmiertną niewolę z uciekającym od niej mężczyzną!..

Anka aż omdlewa w wyobrażeniu sobie tej nędzy kobiecej.

Nie pachną ku niej narcyzy, ani rezedy senne, nie szemrze cicho woda, nie skrzą się brylanty gwiazd....

Wszystko piękne i czyste ginie i maleje w obec tej żałoby, w jaką popada duch ludzki na usługach tak silnie obwarowanego konwencyami cywilizacyi ciała.

Oczy Anki senne, smutne, mimowoli szukają wytchnienia.

Ogarniają willę.

W pracowni Stalewskiego błyszczy światło.

Do połowy zaciągnięta stora przecina tę jasność i czyni ją bledszą.

Na storze, jak na rozpiętym ekranie, migoce lekko cień Jana.

Przy wielkiej lampie, opuszczonej z sufitu, Stalewski pracuje.

Żar, gorączka walki zieje z tego, pozornie spokojnego wnętrza.

Ankę przejmuje uczucie wielkiego współczucia. Z ulgą widzi, iż ten bezbrzeżny poprzedni smutek, z jakim uczestniczyła w walce tamtych dusz, rozpływa się tu prawie, jakby w słodycz cichego poświęcenia.

Tamten „niesmak“ wywołany słowami i istnieniem Stalewskiej, zaginął zupełnie. Anka widzi tylko rezultat swego wysiłku w kierunku zbudzenia ducha w „pajacu“ i tryumfuje teraz, przejęta wzruszeniem.

— Przyjmę na siebie wszystko, co on stworzy — myśli, pełna teraz chęci uczynienia czegoś dla tego człowieka, idącego tak ślepo szlakiem jej stóp — przyjmę i przekonam i świat, i jego, że w nim nie zamarła młodość twórcza i siła, lecz usnęła chwilowo, jak usypia ziarno pod ziemią, aby wejść w stokrotne, wybujałe kłosy.

I pragnienie to rośnie w niej coraz silniej. Postanawia przyjąć na wystawę pod swojem nazwiskiem dzieło Jana, postanawia to niezłomnie. Wie, czuje, iż będzie dobre, wielkie i piękne, wie, iż będzie jej, bo cała jej istota lepsza przepaja sobą twórczość Jana ze szczodrobliwością królewską.

— Bierz! czerp z mego ducha.... — myśli silnie, zwrócona i rozmodlona wzrokiem i sobą w stronę jasną bielą błyszczącego okna — drogi, dobry duchu!...

Oddaje mu się tak cała jasna i czysta, wykwitając ze śnieżnych szeregów narcyzów.

Dobra jest i dobroć tę swą promienną wysyła jak gońca ku temu, który w noc bezsenną rozrywa pęta wiążących go lata całe kajdan.

W przeświadczeniu tem, że to, co się w nim dzieje, ona sprawiła, zaczyna ją ogarniać nie usp okojenie, ale jakaś duma radosna.

Tam płonie lampa, rozpalona jej dłonią, i rozświeca kręgi istnienia artysty. Poczyna się w jej świetle dzieło natchnienia, rozwijają się skrzydła, które zgniotła ohydna, straszna miernota, wysługująca się społeczno-towarzyskiemu artyzmowi.

— Drogi.... dobry.... — powtarza Anka.

Dla niej w tej chwili Stalewski nie jest mężczyzną w sile wieku, mężem pani Stalewskiej, człowiekiem pięknym, o powabnym uśmiechu i ślicznej cerze, pod koroną srebrnych włosów.

Dla niej Stalewski, ten, którego cień przesuwa się na tle bieli story, to sama abstrakcya, to uosobienie i esencya jego duszy, przez którą w tej chwili wypromieniowuje za pomocą Dzieła jego siła twórcza w formie linii, barw i lch Harmonii. Ku tej abstrakcyi wyciąga ręce Anka i ku niej kieruje się jej szept:

— Drogi.... drogi....

W zapamiętaniu tem, nadzwyczajnem i słodkiem, zupełnie niespodziewanie wykwita ku niej twarz blada, trójkątna, obramowana pasmem czarnych włosów. Twarz ta ma dużo w sobie czegoś ludzkiego, lecz otacza ją poszept tak rozwiewny, że Anka przeczuwa treść i istotę tej myśli, nimbującej dokoła czarowną głowę.

Noc to pełna cudu dla Anki, bo oto opływać ją zaczynają wizye piękne i dobroliwe, a ona ku nim jak brzoza, wichrem gięta, wyciąga swe ręce.

Ku jednemu jako podporę, ku temu drugiemu z wdzięcznością prawie rzewną.

— Przez niego dla nich!...

— Silnie w tej chwili wybiega drogą myśli ku Narbutowi, tam, gdzie on z taką królewską hojnością rzucił jej najpiękniejszy klejnot rozjaśniający blaskiem cel i przeznaczenie jasnowidzeń artyzmu. Poszła jego torem.... co będzie?... co wyniknie? — nie wie jeszcze, ale iść pragnęła, iść umiała.

Przyzywa go całą siłą ku sobie, trwoży się i oblicza, czy stało się według jego woli, czy taką ścieżką szła, jaką on jej w myśli zakreślił. Pragnęłaby go spytać, lecz to uczucie odgraniczenia, jakiego doznała, widząc go po raz ostatni, przepełnia ją nieśmiałością.

Zrozumiała wtedy, że coś pomiędzy nim a nią zaszło, że przez ten czas on wszedł w krąg wypadków i wydarzeń silnych, na które ona nie ma wpływu, bo pochodzą z niego samego i są niejako ciągiem jego istnienia.

Narbut!...

Wspomnienie ręki, wysuwającej się w ciemności i chwytającej jej rękę, zatarło się w niej niemal zupełnie. Wyższy zatoczył się krąg, inteligencya serca nawet działać tu przestała. Zbudziła się Siła oddziaływania i rozbudzania innych przez moc chęci duchowego ruchu w szlachetnym kierunku. Anka przepojona wdzięcznością myśli o Narbucie. To koło, które jej do niego nie dopuszcza, mistyczne i tajemnicze, czyni go w jej oczach jeszcze doskonalszym i wyższym. Wyjawił jej Tajemnicę, jej przeznaczenie, i odsunął się teraz w swą świątynię, niedostępną i pogrążoną w lazurze. Pozostawił jej wrażenie wielkiej światłości, która przesunęła się przez jej życie, dała cel objawieniom jej artyzmu, i nagromadzoną mądrość jej życia zużytkowała w rozjaśnieniu ciemni innych istnień. Przedewszystkiem ciemni.... Stalewskiego.

Tak.

Narbut dał jej Stalewskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

we tak samo, jak lewe, wystąpią przeciwko traktatowi z całą gwałtownością. Jednym będzie on „zamało agrarnym“, dla drugich „nazbyt agrarnym“. W gruncie jednak hr. Buelowowi, jako pionierowi „linii pośrodkowej“ nie będzie to nie na rękę. Z całą, właściwą mu swadą będzie on mógł wyjaśnić, że udało mu się trafić traktatem w sedno ogólnych potrzeb, skoro nie wychylił on się ani na prawo, ani na lewo. Niewątpliwie też większość zgodzi się na te jego zapatrywania.

Rokowania Niemiec ze Szwajcaryą uległy chwilowej przerwie. Z powodu trudności, które wyłoniły się w toku pertraktacyj, delegaci szwajcarscy oświadczyli, iż zasięgnąć muszą u swego rządu nowych instrukcyj. Że jednak traktat dojdzie do skutku, o tem nie wątpią ani w Berlinie, ani też w Bernie.

W sprawie traktatu z Rumunią miał sposobność hr. Bülow bezpośrednio porozumieć się z szefem rządu rumuńskiego Sturdzą, który umyślnie w tym celu przybył d. 23 b. m. do zdrojowiska homburskiego. — Konferencya obu mężów stanu doprowadziła podobno do stanowczego, a jak przewidują, pomyślnego rezultatu. Niemniej jednak w kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że na podpisanie traktatu trzeba będzie czas jakiś czekać jeszcze, a to z przyczyn formalnych.

KORESPONDENCYE

Kopenhaga, 23 września.

(Teorya prof. Finsena, jego Zakład leczniczy i zgon).

Przed dziesięciu laty ukazała się w Kopenhadze broszura młodego lekarza Nielsa R. Finsena, która narobiła nie mało wrzawy w świecie lekarskim. Podała ona zupełnie nowy system leczenia ospy, opierając się na teoryi działania chemicznych promieni światła na organizmy ludzkie i drobno-ustroje. Dr. Finsen stwierdził szeregiem doświadczeń, że promienie chemiczne jako części składowe światła słonecznego sprzyjają rozwojowi bakteryj i zarazków. Dadzą się one jednak wyłączyć przez zastosowanie barwy czerwonej, pochłaniającej barwę fioletową, niebieską i ultra-fioletową, będącą zabarwieniem tych właśnie promieni. Wystarcza więc usunąć chorego na ospę z pod działania chemicznych promieni światła, zasłaniając szczelnie okna i drzwi czerwonemi zasłonami i posługując się w nocy lampą zaopatrzoną w ciemno-czerwony kolor, aby powstrzymać rozwój ospy i zapobiedz silnej gorączce ropnej, która występuje zazwyczaj w drugim okresie choroby. W ten sposób leczona ospa w połączeniu ze zwykłymi przeciw gorączkowymi środkami lekarskimi przemija w 8 lub 12 dniach, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów i szwów, których tak lękają się chorzy.

Teoryę młodego uczonego przyjęto niedowierzaniem. Liczne doświadczenia i nadzwyczaj pomyślne przebiegi kuracyi zjednały jej ogromne jednak powodzenie. — Obecnie znajduje się w każdym tutejszym szpitalu i na każdej klinice prywatnej osobna sala, zwana „salą Finsena“ zaopatrzona w czerwone szyby, klosze i zasłony, w której leżą chorzy na ospę. Zaprowadzono ten system w Danii, Szwecyi i Norwegyi.

Wkrótce potem założono w Kopenhadze instytut leczniczy *(Finsens mediciniske Lysinstitut)* prof. Finsena, oraz stacyę doświadczalną, dla zbadania wpływu światła na żyjące organizmy i zastosowanie osiągniętych rezultatów w medycynie praktycznej.

Instytut powstały ze składek prywatnych, ofiarności publicznej i zapomóg rządowych rozgłosił nazwisko wynalazcy nowego systemu leczniczego w całym niemal świecie. Rezultaty, do których doszedł prof. Finsen, są rzeczywiście zdumiewające. Wykazał on w ciągu kilku lat, że promienie światła leczą wszystkie powierzchowne, lokalne i bakteryologiczne choroby skóry. W wypadkach gruźlicy skóry, zastarzałego i świeżo wytworzonego wilka *(Lupus vulgaris)* udało się prof. Finsenowi doprowadzić chorych do zupełnego wyzdrowienia. Prof. Finsen leczył głównie za pomocą wynalezionego przez siebie przyrządu. Składa on się z niebiesko zabarwionej soczewki, (dla wyłączenia palących promieni ciepła) skupiającej promienie świetlne i zaopatrzonej w podwójne ściany, przez które przepływa ustawicznie woda zimna. Ta soczewka połączona jest z dużem zwierciadłem wklęsłem, ustawionem w odpowiedniej odległości w celu powiększenia siły światła i ilości promieni. Pacyent leży na stole poziomo, a asystent lub asystentka zakrywają ową soczewką o podwójnych ścianach zajętą przez chorobę część ciała i poddają ją działaniu skoncentrowanych i oziębionych promieni świetlnych przez 8 do 25 minut. Czynność ta odbywa się codziennie, aż do ukończenia kuracyi. Światło przenika chorą powierzchnię niszcząc mikroby, a rana goi się szybko, usuwając możliwość recydywy.

Kto nie był w zakładzie Finsena w Kopenhadze ten nie może ocenić straty, jaką poniosła cierpiąca ludzkość przez jego śmierć — przez to, że zabrakło już tej dobrej, kojącej dłoni, roznoszącej zdrowie, nadzieję zdrowia setkom nieszczęśliwych, którzy z Europy, Ameryki, Azyi i Australii zjeżdżali się tłumnie do niego. Sam był zawsze cichy, stronił od zaszczytów, poświęcał się wyłącznie wiedzy, ustępował chętnie prawa pierwszeństwa innym, chociażby mniej zasłużonym i tym przymiotom jego ducha przypisać należy, że dowiedzieliśmy się o Finsenie — za późno — kiedy już śmierć stała u wrót i groziła mu przerwaniem dni życia. Jedyną radością jego był rozwój prowadzonego przezeń zakładu i coraz liczniejsze wypadki uzdrowienia chorych, którymi zajmował się do końca. Umarł nie nagle, bo wszyscy przeczuwali koniec bliski, zostawił jednak żal tem głębszy za sobą, że odczuwają go najbiedniejsi, najbardziej nieszczęśliwi. Z pewnością nie dostanie się nigdy nagroda Nobla w godniejsze ręce, przynajmniej tu w Danii, która opłakuje szczerze zgon wybitnego uczonego i najlepszego ze swych obywateli.

Al. D.

WOJNA rossyjsko-japońska

Do *Biura Reutera* donoszą z Czifu w uzupełnieniu poprzednich doniesień o walkach pod Portem Arthura w czasie od 19 do 20 b. m. i o zdobyciu fortu Iczwan następujące szczegóły: Ogień rossyjski wyrządził straszne spustoszenie w szeregach japońskich, które przesadzały rowy i zrywały siatki druciane. W końcu Japończycy dotarli do fortu, gdzie rozgorzała walka pierś o pierś. Japończycy byli w przeważającej liczbie, Rossyanie ulegli. Walka ustała dopiero wówczas, gdy wszyscy Rossyanie albo polegli albo byli ranni.

Jako szczegół charakterystyczny podnieść wypada, że przytoczona powyżej wiadomość jest jedyną, jaką w ciągu ostatniej doby przyniósł z placu boju telegraf.

Wiadomo, że przed paru dniami rossyjska rada gabinetowa ściśle określiła zapatrywania swe na kontrabandę wojenną, bardzo rozszerzając jej pojęcie. *Daily Mail* odgraża się z tego powodu w artykule wstępnym, że ani Anglia, ani Ameryka nie myślą uznać tych samowolnych postanowień i nie omieszkają w danym razie zademonstrować czynnie swych pojęć o kontrabandzie.

Wojskowy współpracownik *Kreuz Ztg.* poddaje surowej krytyce zarządzenie rossyjskiego ministerstwa wojny, polecające, by luki w korpusie oficerskim zapełniano chorążymi (kornetami) rezerwy, który to stopień odpowiada randze kadeta, zastępcy oficera w armii austryackiej. Zdaniem wymienionego znawcy musi to ujemnie wpłynąć na sprawność bojową armii, której właśnie potrzeba jak najlepiej wypróbowanych przywódców.

Z Chabarowska donoszą, że przybywające tam co dzień z rannymi pociągi sanitarne przyjmuje osobiście gen. Liniewicz, po ojcowsku opiekując się żołnierzami. Urządzenie sanitarne w Chabarowsku są wzorowe i zyskują zupełne uznanie zarówno oficerów jak żołnierzy.

Polacy na widowni wojny.

Korespondent wychodzącego w Warszawie *Gońca* pisze z Charbina pod d. 2 b. m.

„Warszawsko-łódzki szpital w Starym Charbinie dzisiejszej nocy zapełnił się doszczętnie rannymi. — Wczoraj przybyło aż sześć pociągów sanitarnych. Przywieziono przeszło tysiąc rannych. Przeszło tysiąc ofiar — toczących się w tej chwili (już siódmy dzień) zawziętych bitw na laojańskich pozycyach. W warszawskim szpitalu zawrzała robota. Przepełniły się wczoraj rannymi i wszystkie inne charbińskie szpitale: wojskowe, ziemskie, Czerwonego Krzyża. Przybyłe wczoraj pociągi z rannymi, eskortowali z Laojanu lekarze warszawscy, doktorzy: Piasecki, Uściński i Wertheim. Wszyscy trzej powracają jutro do głównej kwatery.

X. Matulanis, kapelan warszawsko-łódzkiego oddziału sanitarnego, codziennie objeżdża szpitale charbińskie. Najwięcej katolików ma obecnie w 50 szpitalu polowym, gdzie leżą chorzy na dysenteryę, tyfus i inne zaraźliwe choroby. W charbińskim szpitalu szlacheckim leczy się kilku oficerów Polaków. Sporo katolików przebywa także w VIII złączonym szpitalu wojskowym (tyfusowym), gdzie starszym lekarzem jest dr. Zawadzki z Gostynina, ordynatorem zaś dr. Czerwiński. Ks. Matulanis codziennie spowiada przybyłych z pola walki, a nazajutrz po spowiedzi rozwozi im Komunię św.

„Dowiaduję się dzisiaj o tragicznej śmierci naszego rodaka, dowódcy brygady, generała Rutkowskiego. Generał Rutkowski siedział przed swym namiotem i pisał rozkaz do wojsk. Na rozkaz oczekiwał adjutant. Nagle wielki odłam bomby uderzył generała w twarz. Wyrwał mu oko i szczękę. Generała Rutkowskiego uroczyście pochowano w Laojanie w dniu 29 sierpnia na starym laojańskim cmentarzu.

Wybitne stanowiska zajmują (i są teraz właśnie w najstraszniejszym ogniu) dwaj nasi rodacy. Pułkownik Łaski dowodzi 21 wschodnio-sybirskim pułkiem strzelców. Pułkownik Rzepecki jest dowódcą 17 wschodnio-syberyjskiego pułku strzelców“.

Konferencya pokojowa?

W waszyngtońskich kołach dyplomatycznych, jak donosi tamtejszy korespondent *Berl. Tageblattu*, wielką sensacyę wywołała zapowiedź Roosevelta, iż zamierza zwołać konferencyę pokojową.

Przyjmując w sobotę jednego z członków interparlamentarnego Związku, który przedłożył mu rezolucye przez Związek powzięte, oświadczył Roosevelt: „Wezwę wkrótce narody, aby zebrały się na drugą konferencyę w Hadze. Naszem dążeniem być musi, by dzieło rozpoczęte w Hadze, nierozminęło się ze swym celem“. Jakim sposobem ma się to dokonać, Roosevelt nie wyjaśnił i sam może jeszcze nie wie. Nie przeszkadza to bynajmniej prasie amerykańskiej wysnuwać stąd praktycznych wniosków. Niektóre pisma nowojorskie sądzą, że zamierzonym skutkiem drugiej konferencyi pokojowej być ma złagodzenie przesilenia wschodnio-azyatyckiego, gdyż zarówno Rossya jak Japonia musiałyby w konferencyi wziąć udział.

Zdaje się jednak, że do pięknych zamiarów p. Roosevelta nie należy przywiązywać zbytniej wagi przynajmniej w odniesieniu do wojny wschodnio-azyatyckiej.

Bankructwo pancernika.

Marine Française, oficyalny organ marynarki francuskiej ogłasza zajmujące studyum A. Duqueta o nauce, który wynieść należy z wojny na dalekim Wschodzie. — Między innemi twierdzi on, że wojna ta wykazała już obecnie zupełną bezużyteczność pancernika, ponieważ zaś Francya przywiązywała właśnie największą do pancerników wagę, przeto flota jej nie może mierzyć się z angielską, a niebawem nie będzie mogła zmierzyć się także z amerykańską, jako bogato zaopatrzonemi w torpedowce. Pancerz nie ochrania już okrętu przeciwko wielkim pociskom nowego systemu, a działanie wiel-

---

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

— Proszę, proszę!... I jakże się ten mąż nazywa?

— Pan de Saverne.

— De Saverne?.. Nie znam!

— Ja także!

— A więc, jakże?...

— Poznam go, oto wszystko!... Jest bardzo bogaty.

— Ach!

— Posiada sześćdziesięciu robotników na kanale.

— Bagatela! I czemże się zajmuje tych sześćdziesięciu robotników?

— Wyrabiają mąkę.

— A więc to jest młynarz?

— Tak, papo! młynarz w swojej osobie. Słyszałeś co o nim?

— Trochę... A więc przypuszczasz, że ten pan pała żądzą pozostania moim zięciem?

— Ach! jeszcze nie, ponieważ nigdy mnie nie widział i nie wie nawet o mojem istnieniu! Ale to by się stać mogło.

— Cóż ci każe przypuszczać?...

— Jest wdowcem.

— Ależ...

— Czekaj, papo! Jest wdowcem i był ożeniony także z kulawą.

— Był ożeniony także z kulawą! — zawołał hrabia powtarzając słowa córki. — Cóż ty myślisz, że to jest rodzaj powołania? Ach! biedna mała! myślałem, że masz więcej rozumu!.. Ależ, jeżeli miał już jedną kulawą ten twój młynarz, tembardziej drugiej takiej nie zechce! Nie jest przecież zbieraczem, kolekcyonistą, przypuszczam?

Pan de Montberthier przerwał sobie; spostrzegł nagle, że córka jego płacze.

— Przebacz mi — szepnął zmieszany, pociągając ją na swoje kolana. — Wyrządziłem ci przykrość, córeczko? Wielką, wielką przykrość?...

Nina zalała się łzami. Zrozumiała, że ojciec miał słuszność, że owa nadzieja wyjścia za mąż za milionera była całkowicie fantastyczna i że taka myśl mogła się zrodzić tylko w chorym, lub zrozpaczonym umyśle.

— Tak bym pragnęła! — mówiła szlochając — tak bym chciała zostać żoną bogacza, któryby mógł nasz dom wykupić! Trzeba mi to wybaczyć, mój papo!

Hrabia był wzruszony temi słowami. Przycisnął córkę do serca i włosy jej ucałował.

— To ja powinienem ciebie przepraszać — szepnął. — Jesteś dobra, bardzo dobra, a ja jestem dumny, że takie dziecko posiadam.

Wyrzucał sobie, że tak źle przyjął pomysł swojej naiwnej Ninetki i że tak brutalnie zabrał jej wszelką iluzyę. Pragnął natychmiast ją pocieszyć; i pomimo, iż w gruncie rzeczy uznawał, że ten piękny projekt nie jest do urzeczywistnienia, udał, że go bierze na seryo.

— Ostatecznie — oświadczył uprzejmym tonem głosu — niema nic niepodobnego! Widywało się jeszcze dziwniejsze małżeństwa. Niema wątpliwości, że gdyby ten pan miał sposobność ciebie zobaczyć, znać ciebie, mógłby się zakochać. Nie będąc uderzającą pięknością, jesteś...

— Dość! — zawołała Nina z żalem.— Nie żartuj sobie, papo, ze mnie w dodatku!

— Nie żartuję sobie wcale, zaręczam ci. Zresztą, nie powinnaś w siebie wątpić; twoja twarzyczka jest całkiem niezwykła. Posiadasz oczy wróżki, tak, moja Ninetko! Och! wiem już co chcesz powiedzieć, twoja noga! Ale twoja noga ma się coraz lepiej i nie upłynie dwa lata, a będzie zupełnie dobrze!

— Dobrze? Nie chcę już żeby było dobrze! — rzekła młoda dziewczyna na pół płacząc a na pół się śmiejąc. — Poco moja noga ma być prosta, jeżeli pan de Saverne lubi utykające?

— Całkiem słusznie. Ale wartoby się przedtem przekonać, czy tak jest w istocie.

— Och! papo, gdybyśmy tak pojechali do niego? Wiesz przecież, żeśmy mu winni wizytę?

— Jakim sposobem?

— Bo do niego właśnie zaniesiono mnie, gdym straciła przytomność. Trzeba mu podziękować za starania, które otrzymałam. To konieczne. Niema go dzisiaj w domu, ale wraca wieczorem i jutro pojedziemy do niego.

— To może trochę za wcześnie! Mógłby się czegoś domyśleć.

— Ależ nie! Będzie myślał, że to z wdzięczności. Czy chcesz, papo? Chcesz, żebyśmy pojechali jutro rano? Och! powiedz, że tak, proszę ciebie!

Hrabia zdawał się na pół przekonany. Co za piękne marzenie!

Patrzył na prześliczną ławkę z szesnastego stulecia, ławkę mocno rzeźbioną, na której nieznany artysta przedstawił scenę ofiary Abrahama. A przez pół otwarte drzwi do galeryi sąsiedniej, widniał długi rząd skrzyń, kufrów, stali, których ciemne rzeźby połyskiwały swoją wypukłością. I na to, aby zachować to wszystko, aby zachować inne jeszcze cuda przechowywane w zamku, czuł się gotów, on także, do wszelkich kapitulacyi. Zresztą, Nina zdawała się tak zdecydowana! Gdyby się przedstawiała choć jedna szansa na tysiąc, warto było spróbować. Cóż się ryzykowało?

— A więc, dobrze, pojedziemy! — rzekł, powstając.

Młoda dziewczyna podskoczyła z radości.

— Och! dziękuję ci, papo! uda się nam, jestem pewna! Tak się będę starała! Co za szkoda, że nie posiadam choć trochę doświadczenia! Nie jestem bardzo wprawna w podbijanie serc, ach! nie! co do tego....

— Nie troszcz się o to. Najmniej wprawne bywają czasami najzręczniejsze.

— Tem lepiej! Jutro rano pójdę na Mszę, aby Bóg był z nami.

Słowa hrabiego nową nadzieję obudziły w sercu Niny i znowu uśmiechała się do swoich pięknych marzeń. Zdawało jej się, że wszystko jest możliwe, wszystko już gładko idzie. Serce jej z niecierpliwością rwało się do tego nieznanego wybawiciela.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kich armat pancernikowych na baterye lądowe równa się prawie zeru. To też wielkie opancerzone okręty wcale nie zapewniają panowania na morzu. Panowanie to zagarną okręty tak szybkie, że żaden pancernik ich nie dosięgnie. W dzisiejszym stanie rzeczy każdy pancernik może raczej przynieść szkodę, niż pożytek. O sprawności flot wojennych rozstrzygać będą odtąd nie wielkie okręty, jeno zwinne, a zabójcze w swem działaniu torpedowce.

KRONIKA

Lwów, 27 września.

— Kalendarz. Sroda (28) Wacława. — Wacława św. — Nykyty m.

Wschód słońca o godzinie 5·57, zachód o godzinie 5·46.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek, w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pogoda piękna, wiatry, mierne ciepło, jednostajne; w Galicyi zachodniej: przeważnie pochmurno, małe opady, mierne ciepło.

— Kancelarya sejmowa podaje do wiadomości, że bilety na pierwsze posiedzenie Sejmu dnia 30 b. m. wydawane będą w dniu 28 b m. (we środę) od godziny 11 do 12 w południe, na następne zaś posiedzenia — każdego dnia poprzedzającego to posiedzenie, w godzinach od 6—7 wieczorem.

Na pierwsze posiedzenie Sejmu wszystkie loże i miejsca zarezerwowane są już rozebrane.

— Wydział krajowy postanowił uwolnić wszystkich swych urzędników od zajęć biurowych w dniach 28 i 29 b. m., aby mogli wziąć udział w uroczystościach z okazyi kongresu maryańskiego, a ponadto urzędników, będących członkami Sodalicyi maryańskiej uwolnić także na dzień 30 b. m.

— Mianowanie. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie zamianował tut. urzędnika Dyrekcyi poczt i telegrafów p. Aleksandra Gran-Wandmayera tłomaczem języków francuskiego, angielskiego i rossyjskiego przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie.

— Z c. k. kolei państwowych. W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej przyjęto jako wolontaryusza Leona Józefa Harasiewicza dla urzędu stacyjnego w Sichowie, oraz przeniesiono adjunkta Karola Dwulita z urzędu ruchu w Stanisławowie, do urzędu stacyjnego w Czortkowie, tudzież asystentów: Czesława Nawarskiego z ogrzewalni w Czortkowie do magazynu materyałów w Stanisławowie, a Eliasza Zinsa z magazynu materyałów w Stanisławowie do dyrekcyi.

Na podstawie Najwyższego upoważnienia udzielił P. Minister kolei żelaznych inspektorowi i naczelnikowi ogrzewalni we Lwowie, Augustowi Matkowskiemu, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku tytuł starszego inspektora w uznaniu jego długoletniej działalności.

— Z c. i k. armii. Zastępcą asystenta lekarza zamianowany w szpitalu garnizonowym nr. 1 w Wiedniu, Juliusz Kovács, jednoroczny ochotnik-medyk z 32 batalionu strzelców. Przeniesieni zostali porucznicy: Mikołaj Szävits z 1 p. p. do 46 p. p., Ludwik Päger z 55 p. p. do 12 p. p., oraz podporucznik Aleksander Micu z 41 p. p. do 64 p. p. Do wojskowego intytutu geograficznego przeniesieni zostali podporucznicy: Karol Gratzer z 18 p. p., Emil Robaszewski z 45 p. p. i Maksymilian Freisler 1 p. art. dyw.

— Nauka języków klasycznych w gimnazyach. Ministerstwo oświaty wydało szczegółowe rozporządzenia co do reformy nauki języków klasycznych w szkołach średnich, przyczem poleciło, by główny nacisk kładziono nie na gramatykę, lecz na lekturę klasyków. — Gramatyka, wedle tej instrukcyi, nie jest celem ostatecznym studyów klasycznych w gimnazyach i jest to nadużywaniem lektury, jeżeli służyć ona ma wyłącznie albo szczególnie do wyuczenia reguł gramatycznych, nabycia i rozszerzenia wiadomości gramatycznych i słownikowych. Przez to w uczniach wyrabia się tylko wstręt do języków starożytnych. Gramatyka jako umiejętność nie jest zadaniem i celem szkół gimnazyalnych. Celem ich jest przez wprowadzenie dzieł klasycznych ugruntować to wykształcenie, które określonem zostaje jako klasyczne. — Ze względu na to rozporządzenie przeprowadzono już pewne skrócenia w gramatyce języka greckiego. Zyska na tem niewątpliwie lektura.

— Składnica pocztowa. Z dniem 1 października b r. zaprowadza Dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Stawczany, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Bartatowie, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— Mieczysław Reyzner powrócił do Lwowa i z dniem 1 października otwiera u siebie kurs nauki malarstwa i rysunku dla pań.

— Z Tow. dla popierania nauki polskiej. Otrzymujemy następujące pismo: Wydział Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie otrzymał trzy paki książek, zebranych za łaskawem pośrednictwem dyrekcyi Kasy oszczędności miasta Krakowa, na rzecz bibliotek prowincyonalnych, które Towarzystwo zamierza zakładać. Za tyle życzliwe i obywatelskie poparcie swych celów składa wydział dyrekcyi Kasy oszczędności miasta Krakowa najserdeczniejsze podziękowanie, nadmieniając, że wspomniana dyrekcya podjęła się łaskawie pośredniczyć i nadal w odbieraniu darów od osób zamieszkałych w Krakowie na rzecz wymienionych bibliotek prowincyonalnych.

— W Związku naukowo-literackim wygłosi w piątek dr. Aleksander Brückner, profesor literatur słowiańskich w Uniwersytecie berlińskim, odczyt p. t.: „Spór o św. Stanisława".

— Zgromadzenie licznego grona obywateli w sprawie drożyzny panującej we Lwowie, odbędzie się dziś, we wtorek o godzinie 8 wieczorem w lokalu „Ogniska nauczycielskiego" przy ul. Akademickiej 23.

— Wydział Stowarzyszenia kandydatów adwokatury we Lwowie podaje do wiadomości, że godziny urzędowe w Stowarzyszeniu są wieczorem od pół do 7 do pół do 8, w których to godzinach udziela Stowarzyszenie wszelkich wyjaśnień i przyjmuje życzenia pp. kandydatów. Gdy celem Stowarzyszenia jest między innemi wyrabianie łączności pomiędzy pp. kandydatami, przeto uprasza wydział pp. kandydatów o jak najczęstsze odwiedzanie lokalu Stowarzyszenia.

Przy tej sposobności zaznacza wydział, że dział pośrednictwa przy obsadzaniu posad pp. kandydatów został już wprowadzony w życie i uprasza tak pp. kandydatów, jako też i pp. adwokatów o zwracanie się we wszystkich wypadkach zapotrzebowania do Stowarzyszenia, które wszelkie zgłoszenia obecnie odwrotnie załatwiać będzie.

— Kolej Północna. Z dniem 1 października b. r. ulegnie rozkład pociągów osobowych następującym kraj nasz dotyczącym zmianom:

Pociąg osobowy nr. 1431, który obecnie odchodzi z Trzebini do Mysłowic o godzinie 4 min. 20 po południu, odjeżdżać będzie o godz. 4 min. 15. Z nim łączący się pociąg osobowy do Granicy odchodzić będzie ze Szczakowej zamiast o godz. 5 min. 10, już o godz. 5 min. 2 po południu.

Tylko w porze letniej kursujące pociągi osobowe: nr. 43 odjazd z Trzebini o godz. 11 min. 5 wieczorem do Krakowa i nr. 44 odjazd z Krakowa do Trzebini o godz. 3 minut 5 po południu odjadą po raz ostatni w tym roku dnia 30 b. m.

△ Kronika policyjna. Z mieszkania pani H. P., przy ul. Ossolińskich 8, skradziono wczoraj srebrny zegarek z długim łańcuszkiem.

Znalezioną w ulicy Gródeckiej parasolkę damską, może odebrać właścicielka w policyi.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Mikołaj Bogdanowicz, kotlarz kolei państwowych, w 61 roku życia; — Anna Held, wdowa po urzędniku, w 74 roku życia; — Jędrzej Gacek, w 34 roku życia; — Petronela Donicht, w 75 roku życia; — Wojciech Piątkowski, w 78 roku życia; — Jan Müller, ślusarz warstatów kolei państwowych, w 54 roku życia.

W Strzyżowie, Adam Strzelecki, b. artysta sceny ludowej, w 32 roku życia.

W Tarnopolu, Władysław Satke, prof. seminaryum nauczycielskiego, w 52 roku życia.

W Przemyślu, Antoni Swoboda, em. dyrektor kasy krajowej, w 70 roku życia.

— Wybór I. wiceprezydenta m. Krakowa. Na wczorajszem tajnem posiedzeniu Rady miejskiej pierwszym wiceprezydentem miasta wybrano dotychczasowego drugiego wiceprezydenta p. Michała Chylińskiego 36 głosami na 64 głosujących. 26 kartek oddano białych, reszta rozstrzelona. Wynik głosowania większość Rady przyjęła oklaskami. Następnie prezydent dr. Leo odebrał od p. Chylińskiego przysięgę.

Wiceprezydent p. Chyliński dziękując za swój wybór, podniósł, iż jak dotychczas, tak i nadal w swem urzędowaniu nie będzie kierował się jakiemikolwiek pobudkami politycznemi, lub partyjnemi, lecz tylko względami na interes miasta i dobro obywateli.

Prezydent dr. Leo złożywszy życzenia p. Chylińskiemu z powodu jego wyboru, podniósł, iż na podstawie dotychczasowego wspólnego urzędowania, chociaż niedługiego, nie tylko ma nadzieję, ale jest przekonany, iż w pierwszym wiceprezydencie znajdzie znakomitego współpracownika i bardzo doświadczonego doradcę.

Kronika prowincyonalna.

§ W Akademii sztuk pięknych w Krakowie wpisy uczniów na nowy rok akademicki 1904/5 odbywać się będą od dnia 1 października przez przeciąg 8 dni w kancelaryi sekretaryatu w godzinach urzędowych.

§ Obywatelstwo honorowe. Rada m. Rzeszowa na odbytem wczoraj posiedzeniu zamianowała długoletniego swego członka i zastępcę marszałka Rady powiatowej rzeszowskiej, dr. Roderyka Alsa, honorowym obywatelem m. Rzeszowa.

§ Jubileusz szkoły. Szkoła izraelicka w Brodach, subwencyonowana przez Sejm, obchodzić będzie w r. b. 50-letni jubileusz swego istnienia.

§ Kolej Beniowa-Sianki. Na podstawie projektu budowy wąskotorowej kolejki lasowej dla ruchu lokomotyw, przedłożonego przez firmę Rafael i Siegfried Rubinstein i Hipolit Frommer, a mającego na celu połączenie gospodarstw leśnych w Beniowej i Siankach, w pow. turczańskim, naznaczono obchód komisyi politycznej na dzień 5 i 6 października b. r. Cała długość projektowanej kolejki wynosi 6730 m. W Siankach urządzoną będzie stacya budującej się właśnie linii kolei państwowych Sambor-Granica węgierska.

§ Na obszarze dworskim w Zalesiu, powiatu tarnobrzeskiego, spłonęły w tych dniach stajnia i stodoła ze zbożem, wartości około 11.600 koron. Szkoda ubezpieczona była na 5100 koron.

§ Pożar. Z Tarnobrzega donoszą: We wsi Mokrzyszowie spłonęło onegdaj 5 zagród włościańskich, łącznej wartości około 9800 koron. Spalone budynki były zaledwie w dwóch trzecich częściach ubezpieczone od ognia.

§ Sześć chat i 15 budynków gospodarczych spłonęło 21 b. m. wieczorem w Grodzisku dolnem, powiatu łańcuckiego. Szkoda wynosi przeszło 15.000 kor. Przyczyna pożaru niewiadoma.

§ Morderstwo. Z Trzebini donoszą: W lasach sierszeckich w rewirze „pod Misiurami" znaleziono onegdaj zamordowanego włościanina z Czyżowa, 65-letniego Wawrzyńca Sarnę. Jako silnie podejrzanego o popełnienie tej zbrodni aresztowała żandarmerya włościanina Walentego Ziębę.

§ Wykopaliska w zachodniej Galicyi. W czasie drenowania dworskiego pola zwanego „Borek" koło wsi Białoboki, w pow. przeworskim, natrafiono na kilka starożytnych naczyń, które porozbijali nieznający się na ich wartości robotnicy. O wypadku tym dowiedział się ordynat ks. Andrzej Lubomirski, a przypuszczając, że mogą to być cenne wykopaliska, zaprosił docenta dr. Karola Hadaczka do zbadania terenu pod względem archeologicznym. Dnia 23 b. m. przedsięwziął lwowski archeolog próbne poszukiwania, które wykazały, że owe naczynia pochodzą z większego cmentarza ciałopalnych grobów urnowych. Formy urn i ich ornamentyka nasuwają domysł, że cmentarz ten należy odnieść do epoki około X wieku przed Chrystusem.

Kronika zagraniczna.

* Ks. regent bawarski Luitpold przyjmie 1 października deputacyę gal. pułku artyleryi swego imienia, która przybędzie aby mu podziękować za przysłanie deputacyi i podarunku z powodu 50-letniego jubileuszu nadania tego pułku ks. regentowi.

* Pościg za balonami. Węgierski klub areonautów urządza w pierwszych dniach października niezwykle interesujący wyścig balonów z automobilami, którego rezultaty będą miały także znaczenie dla celów wojskowych.

* Usiłowane rabunkowe morderstwo i samobójstwo. Z Budapesztu telegrafują: Do niejakiej Katarzyny Dezowe, przybył w niedzielę w południe jakiś nieznany jej młodzieniec, a zabawiwszy u niej zaledwie kilka minut, wyjął rewolwer i rękojeścią uderzył ją silnie w głowę, przyczem usiłował jej zedrzeć wielki złoty łańcuch. Odgrażając się, że zdecydowany jest ją nawet zastrzelić, domagał się natarczywie pieniędzy. Kobiecie udało się jednak wydostać z rąk rabusia i zaalarmować mieszkańców domu, którzy puścili się w pościg za uciekającym. Rabuś schronił się w sieni jednej z kamienic, skąd strzelił dwukrotnie, raniąc przechodzącego tamtędy kolportera gazet i dorożkarza. Widząc w końcu, że nie ujdzie rąk ścigającego go tłumu, strzelił sobie w prawą skroń i padł trupem na miejscu.

* Pożar w teatrze. Z Berlina donoszą: Podczas niedzielnego przedstawienia w teatrze Lessinga wybuchł pożar, który w krótkim czasie zniszczył doszczętnie wszystkie kulisy. Na szczęście publiczność nie dała się porwać panice i zachowała się zupełnie spokojnie, skutkiem czego

NIETZSCHE
w sądzie patologa.

(Ausgewählte Werke von P. J. Möbius. Band V. Nietzsche. Mit einem Titelbilde. Leipzig. J. A. Barth. 1904.)

(Dokończenie).

„Zarathustra" jest już niemożliwym bez przypuszczenia patologicznych podrażnień mózgowych, spowodowanych nadmiernym chloralizmem filozofa, który w mękach codziennych uciekał się do olbrzymich dawek środków usypiających. Krytyka tego sławnego dzieła Nietzschego jest tu bardzo surowa, miejscami bardzo słuszna, gdzie indziej przesadna. Taką jest n. p. tam, gdzie Möbius nagromadzenie wyrazów o podobnych brzmieniach, a sprzecznych znaczeniach kwalifikuje jako symptom choroby mózgowej (n. p. „Freundschaften und Leidenschaften bessern und bösern" i t. d.) Tu uczony patolog idzie niewątpliwie za daleko, bo w tej kwestyi można mówić co najwięcej o dobrym lub złym smaku, a nie zaraz o zdrowym lub chorym mózgu. Podobnie patologicznym przyczynom przypisuje Möbius pewne brutalności i bezsensowości obrazowego stylu. Na trwalszym gruncie stoi natomiast w ostrej charakterystyce nadmiernego samopoczucia, rozszalałych wybuchów nienawiści: „pewnego rodzaju pociechą jest fakt, że najszpetniejszy rys w obrazie Nitzschego, jego ulicznikowskie wyzywanie chrześciańskich nauk i urządzeń, można całkowicie zapisać na rachunek choroby mózgowej". Po tem sporadycznem przesileniu następuje na jakiś czas uspokojenie, widoczne w napisanem w Sils-Maria i Nicei w latach 1885 — 1886. „Jenseits von Gut und Böse": paralityczny obłęd wielkości trwa wprawdzie ciągle, lecz posługuje się przynajmniej godniejszym, poważniejszym tonem. Dopiero w końcowych rozdziałach rozprawy „Do genealogii moralności" jest już gorzej, są przesłanki nowych wybuchów choroby. Mnożą się one w namiętnych, to przeciw Wagnerowi to przeciw chrześciaństwu zwróconych pamfletach, broszurach, fragmentach, wreszcie w urywkach prywatnych listów pisanych w krytycznym roku 1888. We wspaniałych „Dytyrambach dyonizowskich" (tak pięknie niedawno przez p. Stanisława Wyrzykowskiego w „Chimerze" przetłómaczonych) obok euphorii, chorobliwej dumy, jest jakieś mętne przeczucie zbliżającego się końca: „Radości, złota ma, przyjdź! Tyś jest śmierci poprzedniczką najsłodszą"!

Wielki napad paralityczny dotknął Nietzschego w dniach pomiędzy 28 grudnia 1888, a 3 stycznia 1889 r. Nagle, wychodząc z domu, padł niedaleko mieszkania swego, z trudem zaniesiono go tam. Dwa dni leżał na sofie bez ruchu, milcząco. Gdy się obudził ślady pomieszania były wyraźne: majaczył o Dyonisosie i ewangielicznem opowiadaniu Męki, pisał kartki z groźbami przeciw Bismarckowi, Wagnerowi, Schopenhauerowi, przeciw szwagrowi, siostrze... podpisywał je „Dyonisos" lub „Ukrzyżowany". W styczniu, podstępem, pod pozorem urządzenia mu publicznego hołdu, zabrano go do szpitala w bazylejskim domu dla obłąkanych był od 10 do 17 stycznia; gdy go ostatniego dnia odwiedziła matka, był tem bardzo ucieszony, rozmawiał z nią dłużej o sprawach rodzinnych, aż nagle krzyknął: „otom tyran Turynu"! i odtąd już mówił bez ładu. Przeprowadzono go do zakładu w Jena, gdzie przebywał do marca 1890, objawiając wcale pospolity obłęd wielkości. Później uspokoił się tak, że można go było za rewersem wypuścić. W Naumburgu pielęgnowała go matka. Był cichy, ale zanik władz umysłowych się potęgował. Gdy Deussen, serdeczny jego druh, przyjechał i go rozmowę skierował na Schopenhauera, Nietzsche drgnął i w tonie uroczystym, jakby najtrudniejsze problemy rozwiązywał, wyrzekł: „Artur Schopenhauer urodził się w Gdańsku". Potem mówił o Deussenie jak o trzeciej, dalekiej osobie, a potem zajął go w całości chłopiec bębniący i lokomotywa tu i tam po torze kolejowym jadąca.... Po śmierci matki siostra, jak pani Cosima Wagner, główna strażniczka spuścizny sławnego krewnego, zabrała go z sobą do Weimaru. Tu przeważnie, siedział martwo w fotelu, aż 25 sierpnia 1900 chory duch uleciał. Sekcyi zwłok nie dokonano; p. Möbius dodaje: „niestety".

Bolesne czytanie nie bez wrażenia się kończy. Medyczne wywody Möbiusa, uswające się z przed sądu niefachowca, w kołach zawodowców, o ile wiemy, zasadniczego sprzeciwu nie wywołały; sama nawet siostra Nietzschego, nie ukrywając, jak są one dla niej przykre i niepożądane, ani za fałszywe, ani za prześadne ich nie ogłosiła. Więc może i z ograniczonego stanowiska patologicznego Möbius ma prawo komentatorów Nietzschego ostrzedz przed usuwaniem sprzeczności w jego pismach z pomocą sztuczek interpretatorskich, czytelnikom zaś zalecić ostrożność i jeszcze raz ostrożność. „Gdy znajdziecie perły, nie sądźcie, że całość jest jednym sznurem pereł. Bądźcie podejrzliwi, bo ten człowiek to chory umysłowo".

Dr. Józef Flach.

nikt nie doznał szwanku. Pożar wkrótce ugaszono, mimo to zrządzona szkoda wynosi przeszło milion marek.

* Statystyka ludności Petersburga wykazuje w r. 1897 osób mówiących po rossyjsku 1.102.000, po niemiecku 50.500, po polsku 36.500, po fińsku 21.000, po litewsku i żmudzku 3500 i t. d. Prawosławnych liczono milion, protestantów różnych wyznań 99.000, katolików 53.500. Podajemy cyfry okrągłe.

* Odznaczenie Polaka. Architekt w Houlgate, Edward Lewicki, otrzymał od centralnego Związku architektów francuskich złoty medal, jako najwyższą nagrodę za szereg prac, które ostatnimi czasy wykonał. Ponadto otrzymał Lewicki nagrodę na wystawie w Barcelonie w Hiszpanii. Jego dziełem jest plan Uniwersytetu w Lozannie w Szwajcaryi, katedry w Noyen i t d. Jest on wychowankiem szkoły polskiej w Batignolles pod Paryżem.

* Straszna zemsta. Z Vienne, departamentu Finistère donoszą: Kapral piechoty strzelił przed frontem do swego kapitana, który go ukarał. Nie trafił go, natomiast 3 żołnierzy zabił, a 4 ciężko zranił, poczem sam odebrał sobie życie.

* Katastrofa kolejowa a traktat handlowy. Wskutek starcia pociągów w Ferrarze we Włoszech uległ — jak wiadomo — wypadkowi, nie groźnemu zresztą w następstwach, wicesekretarz ministeryalny dr. Otto Bażant, który brał udział w obradach nad zawarciem nowego traktatu handlowego pomiędzy Austryą i Włochami. P. Bażant powracał właśnie z Rzymu, wioząc gotowy już projekt traktatu. Akta te zginęły jednak w czasie katastrofy, musiano więc zarządzić sporządzenie ich odpisów i jedynie skutkiem tego opóźniło się formalne załatwienie traktatu.

* Wezuwiusz w ruchu! — oto wiadomość, którą w rozmaity sposób uzupełnioną, przynoszą nam od kilku dni depesze z Neapolu.

Pokazuje się znowu, że nigdy nie można być pewnym tego, co ów najkapryśniejszy z wulkanów spłatać zamierza. Starożytni Rzymianie uważali go za wulkan wygasły i dopiero straszna katastrofa, której ofiarą w r. 79 przed Chrystusem padło Herculanum i Pompei, wyprowadziła ich z błędu. Odtąd aż do w. XII. po Chrystusie Wezuwiusz przypominał się pamięci ludzkiej bodaj jedną lub dwiema w ciągu tu lat gwałtownemi erupcyami. Następnie uspokoił się. Aliści w w. XVII. (1631) zgoła niespodzianie wybuchł znowu, wyrządzając olbrzymie szkody i pozbawiając 3000 ludzi życia. I znowu przyszło stadyum względnego spokoju z drobnymi ledwie — mniej więcej co lat 0 — wybuchami, których natężenie doszło do *maximum* w r. 1872.

Żywsza obecnie czynność wulkanu nie wyjdzie zdaje się poza granice znośne i prócz zmiany w konfiguracyi krateru nie pozostawi żadnych śladów. Tak przynajmniej twierdzą uczeni.

* Wylewy rzeki Rio Grande del Norte w Meksyku, spowodowały szczególniejszą komplikacyę. Rzeka ta stanowi jak wiadomo granicę między Meksykiem a Stanami Zjednoczonymi. Otóż wylewając, rzeka ta pod Hidalgo w Teksas utworzyła sobie nowe koryto, oddalone o kilka mil od dawnego i anektowała grunta należące poprzednio do Meksyku, na korzyść Stanów Zjednoczonych. Na gruntach tych żywiły się krocie tysięcy owiec i kóz.

* Ochrona robotników. Z Bazylei telegrafują: Wczoraj (26 b. m.) zebrało się tu trzecie generalne zgromadzenie „międzynarodowego Zjednoczenia ustawowej ochrony robotników". Przybyli zastępcy 11 rządów, oraz 40 delegatów sekcyj krajowych. Sekretarz generalny Bauer podał do wiadomości, że ktoś, nie życzący sobie, aby jego nazwisko było podawane do publicznej wiadomości, ofiarował 25.000 franków nagrody dla tego, kto znajdzie najlepszy sposób zaradczy przeciw niebezpieczeństwu zatrucia ołowiem robotników w rozmaitych przedsiębiorstwach przemysłowych. Dziś obradować będą komisye.

* Nową modę zaprowadzono w Londynie w pierszych sferach towarzyskich. W czasie uczt zmieniają współbiesiadnicy towarzysza lub towarzyszkę stołu po podaniu każdej z potraw. Gość, wprowadzający żonę, narzeczoną, siostrę siada zazwyczaj obok niej i spożywa przy jej boku zupę. Skoro jednak służba zmieniła już talerze, na znak dany przez panią domu posuwają się panowie o jedno miejsce dalej, siadając obok innej damy. Powyższy zwyczaj zakorzenia się coraz bardziej wśród arystokracyi angielskiej, znajdując coraz więcej zwolenników.

LATO 1904 r.

Ustąpiło już z widowni, lecz długo jeszcze pozostanie w pamięci ludzkiej, jako jedno z najgorętszych i najbardziej suchych. Po chłodnym maju o przeciętnej temperaturze 0·62 C. poniżej normy, a więc najniższej w ciągu ostatnich lat 15, nie zdawały się pierwsze dni czerwca niczem zapowiadać tak gwałtownej zmiany stosunków klimatycznych, jaka później nastąpiła. Termometr utrzymywał się w pierwszej połowie czerwca na poziomie o 0·94 niższej od normy, a jakkolwiek ciepłota dochodziła niekiedy do 30 C. wpływ jej paraliżowały chłodne noce, spychając niekiedy rtęć w termometrze aż do 8·1 C. W drugiej natomiast połowie wspomnianego miesiąca ujawniać się poczęła tendencya ku upałom. Co do opadów deszczowych, to i czerwiec był już skąpy, nie doszedł jednak do tego stopnia posuchy, jaką n. p. zapisał się w annałach meteorologicznych czerwiec 1842 r. Bądź co bądź deszczów było mało, a burza raz jedyny nawiedziła nasze strony. Skutkiem tego stan wód znacznie opadać począł.

Lipiec przyniósł kanikułę, na której samo wspomnienie robi się nam dotąd gorąco. Uznano go za najgorętszy w ciągu lat 15 lipiec. — 30, a nawet 35° C. były prawie stale przeciętną temperaturą dnia. Te zaś szalone upały stawały się tem przykrzejsze, że aura odmówiła wszelkiej w nich przerwy. Ręka w rękę szła z upałami posucha, szerząc okropne spustoszenie. Mieliśmy w lipcu ogółem dwa tylko dni deszczowe, a trzy dni z deszczykami przemijającymi.

Sierpień nie przyniósł ulgi. Skwar słoneczny i posucha w dalszym ciągu sprawowały nieszczęsne rządy. Od wielu, wielu lat nie było tak upalnego sierpnia. Deszcz raz tylko pokazał się, jakby po to jedynie, aby podrażnić spragnioną ziemię i wzmódz tylko jej cierpienia w ten sposób.

Dopiero wrzesień przestał dorzucać paliwa do niebieskiego pieca, a natomiast wilgocią szafując, przyniósł nam ochłodę. Szkód jednak, które zrządzili jego poprzednicy, naprawić już nie mógł, a szkody te idą w miliony.

Ani więc chlubną, ani przyjemną pozostawia po sobie tegoroczne lato pamięć. Miało jedną tylko dobrą stronę: tę, że jak wszystko złe, czy dobre, skończyło się przecie.

Notatki literacko-artystyczne.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc wrzesień i zawiera: I. O Morskie Oko. Wywód praw polskich przed sądem polubownym w Hradcu, napisał dr. Oswald Balzer. II. „Galicyjski Sejm Stanowy (1817—1845). przez dr. Bronisława Łozińskiego. — III. „Św. Stanisław biskup i jego zatarg z królem Bolesławem Śmiałym", napisał dr. Kazimierz Szkaradek Krotoski. — IV. „Andrzej Radwan Zebrzydowski, biskup krakowski († 1560)," monografia historyczna. Tomu drugiego część pierwsza, przez dr. Tadeusza Troskolańskiego. — V. „Prawo łowieckie w Polsce w wiekach średnich", przez Tadeusza Mańkowskiego. — VI. „Bohdan Chmielnicki od wyprawy Cecorskiej do awantur Czehryńskich", napisał Fr. Rawita-Gawroński. — VII. „Szlachectwo rodu Słowackich". Kartka ze stosunków rodzinnnych Juliusza Słowackiego na podstawie nieznanych materyałów napisał Leopold Méyet. — VIII. „Młoda Chorwacya", kilka sylwet współczesnych pisarzy chorwackich, napisał Tadeusz Stanisław Grabowski.

Jubileusz d'Annunzia. Gabryel d'Annunzio obchodzić będzie w tym roku jubileusz ćwierćwiekowej pracy literackiej. Co prawda, nazwisko tego pisarza stało się głośne dopiero przed laty mniej więcej 10, gdy Eleonora Duse zaczęła występować w jego dramatach, pomimo to jednak ma prawo do jubileuszu, pierwsza bowiem nowela, podpisana nieznanem wówczas nazwiskiem d'Annunzia, zjawiła się w druku w roku 1879.

Koncert z łaskawym współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych teatru miejskiego, odbędzie się w najbliższych dniach w sali „Domu Narodnego" (program podadzą afisze) na dochód p. Władysława Turzańskiego, młodego śpiewaka, który wyjeżdża za granicę, celem dalszego kształcenia się w śpiewie. Publiczność nasza, która tak chętnie popiera młode talenta i tym razem przyczyni się do materyalnego sukcesu koncertu — bo o sukces artystyczny postarają się niezawodnie wykonawcy programu.

P. Marya Fedorowiczowa, utalentowana artystka dramatyczna teatrów warszawskich, spróbowała swych sił na polu twórczości dramatycznej. Teatr Letni wystawił onegdaj jej sztukę p. t. „Zawierucha", o której krytyka tamtejsza wyraża się dość pochlebnie.

Nowe pismo. W Krakowie zacznie wychodzić z dniem 1 października tygodnik p. t. „Nowości illustrowane". Będzie to najtańsze pismo polskie tego rodzaju, gdyż prenumerata wynosi 4 korony kwartalnie.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek po raz 22 „Eros i Psyche", fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach J. Żuławskiego.

We środę, początek wyjątkowo o godzinie 7 wieczorem, „Akademia Literacko-artystyczna" (pierwsze przedstawienie urządzone staraniem komitetu Sodalicyi Maryańskiej).

We czwartek o godzinie 7 minut 30 wieczorem „Akademia Literacko-artystyczna" (drugie przedstawienie urządzone staraniem Sodalicyi Maryańskiej).

W piątek o godzinie 7 minut 30 wieczorem „Warszawianka", pieśń z roku 1831 napisał St. Wyspiański. Rozpocznie: po raz 8 „Jak liście z drzew strącone", obraz sceniczny w 1 akcie Jana Łady.

W sobotę początek o godzinie 7 wieczorem po raz pierwszy (nowość) „Capstrzyk", sztuka w 4 aktach, z małego garnizonu, napisał Franciszek Adam Beyerlein.

I. Kongres Maryański.

* Od dzisiaj rozbrzmiewać będą przez cały czas uroczystości z wieży ratuszowej codziennie 3 razy hejnały: o godzinie 7 rano, o 12 południe i o 6 wieczorem. Rano odegrane będą: „Zawitaj ranna Jutrzenko", „Boże wieczny" i „Zdrowaś Marya", w południe; „O Gospodzie Uwielbiona", „Gwiazdo Morza" i „Za Matką się udaj", a na hejnał wieczorny powtarzane będą wszystkie poprzednie pieśni z dodaniem „Serdeczna Matko".

* Do udziału w uroczystości zgłosiło się przeszło 3000 uczestników. Wczoraj popołudniu przybyło grono członków Sodalicyi Maryańskiej z Chyrowa, 50 pań powracających z Jazłowca z uroczystości jubileuszu Matki Darowskiej; przybył również kompozytor p. Władysław Żeleński. Dzisiaj przybywa 40 akademików z Krakowa. Komitet otrzymuje mnóstwo telegramów ze wszech stron, z tego znaczna część z zagranicy.

* Artystyczne programy na „Akademię" ukażą się we środę i będą do nabycia w biurze komitetu. W drugiej „Akademii" weźmie udział „Chór Akademicki" i „Echo". Dnia 28, podczas uroczystego nabożeństwa w katedrze, odśpiewaną będzie Msza ks. Surzyńskiego „Missa dominicalis" z towarzyszeniem organów, na których grać będzie p. Stefan Surzyński. W procesyi wezmą udział wszyscy galicyjscy biskupi, infułaci i prałaci.

* Stowarzyszenie szynkarzy i kelnerów zaprasza członków, chrześcian do wzięcia udziału w uroczystej procesyi, we czwartek 29 b. m. Miejsce zebrania w kancelaryi stowarzyszenia, o godzinie pół do 3 po południu.

* Z „Sokoła". We czwartek, dnia 29 b. m. o godzinie 3 po południu zgromadzą się członkowie wszystkich polskich Towarzystw sokolich lwowskich w gmachu Sokoła Macierzy, celem wzięcia udziału w uroczystej procesyi ku uczczeniu Najświętszej Boga Rodzicy.

* Ze względu na wchodzącą w program uroczystości Maryańskich procesyę, która w dniu 29 b. m. o godzinie 4 po południu wyruszy z kościoła archikatedralnego, postępować będzie ulicami: Teatralną, placem św. Ducha, poprzez Wały Hetmańskie, ulicą Karola Ludwika, placem Maryackim, Halickim, ulicą Halicką, w około Rynku i wróci w końcu na plac Kapitulny, będą ze względu na bezpieczeństwo i porządek publiczny dla przejazdu wozów i powozów aż do ukończenia procesyi zamknięte następujące ulice i place:

Od godziny 2·45: plac Kapitulny, ulica Teatralna na przestrzeni od placu Kapitulnego do kościoła OO. Jezuitów, ul. Hetmańska od placu Maryackiego do placu św. Ducha, przejazd między Wałami od Kasy oszczędności do placu św. Ducha, ul. Karola Ludwika od Kasy oszczędności do wylotu ulicy Kopernika i plac Maryacki;

od godziny 3·45: będzie zamknięty plac Halicki w części między pl. Maryackim, a ul. Batorego, ul. Halicka i Rynek.

Dla uczestników, udających się do kościoła katedralnego dojazd (tylko do godz. 4 po południu) wolnym będzie jedynie od placu Maryackiego, a to przez plac Bernardyński, ulicą Batorego lub Akademicką, odjazd zaś próżnych powozów częścią placu Kapitulnego, położoną między Katedrą a domem kapitulnym (obok Ogrojcowej kaplicy), ku ulicy Halickiej i Rynkowi.

* Rusztowanie pomnika Mickiewicza zostanie jutro rano przyozdobione w kolory niebieski, czerwony, żółty i biały a nadto w wizerunki N. P. Maryi.

Nagrody na wystawie metalowej.

Komitet sędziów przyznał w dalszym ciągu następujące nagrody uczestnikom wystawy metalowej w Krakowie:

III.

Nagrody komitetu wystawy.

Medale bronzowe komitetu otrzymali: Ameisen, Kraków; A. Barowicz, Rzeszów; Karol Billy, Świątniki; K. Bisanz, werkmistrz warstatów kolei państw., Przemyśl; Jan Bisztyga, inżynier firmy Zieleniewski, Kraków; Edward Basz, rysownik firmy J. Gorecki, Kraków; G. Cevil, werkmistrz warstatów kolei państw., Lwów; Tadeusz Czaplicki, współpracownik firmy Karol Czaplicki, Kraków; G. Dycio, kowal warstatów kolei państw., Lwów; Karol Gärtler, Lwów; Głuszkiewicz i Nycz, Ustrzyki dolne; Jan Gregorczyk, Kraków; Franciszek Gut, ślusarz warstatów kolei państw., Nowy Sącz; Tomasz Gramatyka, Kraków; Andrzej Habrzyk, Kraków; „Iskra" (fabryka smarowidła i pasty), Kraków; J. Kirsch, ślusarz warstatów kolei państw., Nowy Sącz; Zygmunt Korosteński, Lwów; Tadeusz Kraus, Lwów; M. Krupiński, ślusarz warstatów kolei państw., Przemyśl; Feliks Kuczyński, Kraków; St. Leśniakowski, Kraków; Marcinek Bonatkiewicz, Mogiła; Mehoffer i Maślanka, Nowy Sącz; Franciszek Michalski, kierownik warstatów J. Goreckiego, Kraków; P. Nobilec, ślusarz warstatów kolei państw., Stryj; G. Pammer, Lwów; Franciszek Piątek, Podgórze; Józef Piątkowski, Lwów; Jan Plezia, Turka; Ponetel i Werbel, Podgórze; Redakcya *Przemysłowca,* Lwów; Zygmunt Rübner, Żywiec; Schim, werkmistrz warstatów kolei państw.; Nowy Sącz; Pammer i Sp., Lwów; Jan Ślemiński, werkmistrz warstatów kolei państw., Stanisławów; G. Strojowski, werkmistrz kolei państw., Nowy Sącz; Andrzej Sokół, Kraków; Sotschek i Keyka, Lwów; T. Steller, ślusarz kolei państw., Stryj; Bernard Stiel, Kraków; Władysław Strzałkowski, Tarnów; Gustaw Szaszkiewicz, Branice; M. Tumidaj, kowal warstatów kolei państw., Nowy Sącz; Z. Wiesner, werkmistrz kolei państw., Lwów; Władysław Włodarczyk, Borysław; Zakład krajowy wyrobu etykiet, Jasło; Jan Zygmuntowicz, Krosno.

Nadto przyznano powyższe medale bronzowe komitetu werkmistrzom wszystkich szkół zawodowych we Lwowie, w Sułkowicach i Świątnikach, których dyrekcye do nagrody przedstawią, wreszcie dyrektorowi fabryki stowarzyszenia dla wyrobów towarów drucianych w Podgórzu i dwom współpracownikom firmy L. Zieleniewski.

Listy pochwalne komitetu wystawy otrzymali: Eisenbart, Lwów; dr. Gogólski, Kraków; Edmund Gotlieb, Lwów; Stanisław Kaszyczko, Kraków; S. Jakóbowski, Warszawa; A. Iwaszkiewicz, Pińsk; Kaszycki i Bierowski, Kraków; dr. Franciszek Kmietowicz, Krynica; Kornowski i Raciencki, Warszawa; Aloizy Konieczny, Przemyśl; Mauryey Kreisler Kraków; Malinowski i Snawocki, Częstochowa; Mieczysław Polanek, Sambor; J. Roehring, Lwów; Bazyli Standreth, Horodenka; Bernard Stein, Kraków; Paweł Wandt, Kraków; Bracia Tokar, Kraków.

Poza konkursem stały następujące firmy: W. Anczyc i Spółka, Kraków; Birkenmayer, Kraków; Lubin Biskupski, Kołomyja; Centralny Związek gal. przemysłu fabrycznego; Dyrekcya kolei państw. we Lwowie, Krakowie i Stanisławowie; Państwowa szkoła przemysłowa we Lwowie; Szkoła kowalska w Sułkowicach; Zawodowa szkoła ślusarska w Świątnikach; Huty Arcyksięcia Fryderyka w Węgierskiej Górce; Krakowska Spółka tramwayowa; Oddział dla popierania przemysłu w Ministerstwie handlu; Wincenty Olewiński; Zakłady przemysłowe hr. Potockiego w Krzeszowicach i Edward Trzemeski, Lwów.

Z Izby sądowej.

(Defraudacye w krakowskiem Towarzystwie kredytowem rękodzielników i przemysłowców).

Kraków, 27 września.

Po pauzie popołudniowej trybunał ogłosił uchwałę, odrzucającą szereg wniosków obrońców, poczem przystąpił do przesłuchania drugiego obwinionego Walli. Obrońca dr. Włodzimierz Lewicki zażądał wykluczenia sprawy Walli z obecnej rozprawy i zbadania stanu umysłowego obwinionego przez psychiatrów.

Trybunał przystąpił do przesłuchiwania Walli. Znawcy twierdzą, że zdefraudował on 19.152 koron, obwiniony atoli przyznaje się do zdefraudowania tylko 2000 koron, reszta miała być użytą na pokrycie różnych nieprawidłowości w książkach rachunkowych. Z zeznań Walli wynika, że w Towarzystwie kredytowem nie było żadnej kontroli, a urzędnicy fałszowali bezkarnie książeczki wkładkowe i książki rachunkowe. Obwiniony twierdzi, iż nieraz miał w kasie podręcznej po kilka tysięcy koron, gdyż dyrektor Chmurski z powodu braku czasu pieniędzy tych od niego nie odbierał. Nieraz obwinionemu brakowało po 20 do 30 zł., gdyż pieniądze nie zawsze liczył.

Przew.: Ładny był kasyer z pana! Naturalnie, że musiało pieniędzy brakować, jeśli pan pieniądze zabierał, bawił się po nocach, a rano przychodził pijany do biura.

Na pytanie obrońcy dr. Seinfelda odpowiada obwiniony, że między nim a obwinionym Chmurskim nie było żadnego porozumienia, ani żadnej spółki. Chmurskiemu obwiniony nigdy pieniędzy nie dawał. Czasem Chmurski od obwinionego, jako kasyera, pożyczał po kilkaset koron, ale pieniądze te zawsze zwracał.

Przew.: Czy wszystko zwrócił?

Obwiniony: Zdaje się mi, że wszystko. Albo mnie oddawał, albo też sam wkładał do kasy. Gdy dyr. Chmurskiego prosił obwiniony o zaliczkę, odpowiedział mu: masz pan kasę, to sobie weź. Na pytanie przewodniczącego obwiniony odpowiada, iż zaliczek tych nigdzie nie zapisywał.

Po przesłuchaniu Walli trybunał odrzucił wniosek obrońcy dr. Lewickiego o zbadanie stanu umysłowego Walli. Trybunał uchwalił wezwać na świadka p. Karola Domagalskiego, lustratora Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Na tem o godz. 3 po południu, odroczono rozprawę.

Kraków, 27 września. *(Telegram)* Na dzisiejszej rozprawie wyszło na jaw, że oskarżony Müller pożyczał różnym osobom pieniądze lub płacił za nie weksle.

Przesłuchiwany dziś trzeci obwiniony były dyrektor Roman Chmurski nie poczuwa się do winy. Pełnił obowiązki kasyera i likwidatora, przyczem także miał obowiązek obliczać procenty od weksli; w skutek tego nie miał czasu kontrolować ksiąg i innych urzędników.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa akcyjnego naftowego „Beskid" odbędzie się dnia 12 października b. r. w Wiedniu w biurze p. Alberta Duba (I. Fleischmarkt 18) o godz. 11 przed południem. Na porządku dziennym: Sprawozdanie i bilans za r. 1903, sprawozdanie komisyi rewizyjnej, przyjęcie kupna kopalni nafty w Borysławiu, traktowanego przez radę zawiadowczą, zwrot rozmaitych terenów, wystąpienie członków rady zawiadowczej i nowe wybory, wybór komisyi rewizyjnej, wnioski akcyonaryuszy, wreszcie sprawozdanie rady nadzorczej w sprawie zmiany siedziby Towarzystwa z Dukli do Lwowa i ewentualnie powzięcie uchwały w sprawie zmiany § 3 statutu Towarzystwa.

Rada nadzorcza Towarzystwa „Prager Eisen-Industrie" w Wiedniu, zwołuje na dzień 28 października walne zgromadzenie, na którem zaproponuje, aby z czystego zysku wynoszącego 5,759.000 koron rozdzielono 30 prc. dywidendę t. j. 120 koron za akcyę. Dalej uchwaliła podwyższyć kapitał akcyjny o 8 milionów koron, celem nabycia akcyi czeskiego Towarzystwa montanicznego.

Międzynarodowa wystawa browarnicza w Londynie. Od 15 do 21 października r. b. odbędzie się w Londynie doroczna międzynarodowa wystawa browarniana. Obejmuje ona konkurencyę dla słodu i jęczmienia, oraz wystawę maszyn, sprzętów i materyałów dla piwowarów, słodowych i destylatorów. Zgłoszenia wysyłać należy pod adresem dyrektorów wystawy browarnianej: T. Dale i John Reynolds 46, Cannon Street, London E. C. najpóźniej do 5 października. Późniejsze zgłoszenia podlegają podwójnej opłacie.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 26·50 do 26·60, *loco* Ołomuniec 26·30 do 26·40, *loco* Berno-Wiedeń 26·50 do 26·60, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 26·90 do 27·10. Cukier w kostkach: *prima* 82·— do 82·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń —·— do —·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·— do 9·50, galicyjska przeźroczysta 37·90 do 38·60. *(Ceny w koronach).*

Wiedeń, 27 września. (Telegram *Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5090 sztuk. W tem było z Galicyi 501 sztuk, z Bukowiny 25.

Przebieg targu był spokojny.

Ceny niezmienione.

Niesprzedanych zostało 28 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 23 sztuk po 56 do 65 koron; 90 sztuk po 66 do 73 koron, 29 sztuk po 74 do 78 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 60 do 76 kor., krowy podtuczone po 52 do 74 kor., bydło chude po 34 do 60 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Dzisiejsza *Wiener Ztg.* — jak telegrafują z Wiednia — ogłasza rozporządzenie prowizoryczne Ministerstwa oświaty w sprawie założenia w Insbruku wyższego zakładu naukowego z językiem wykładowym włoskim. Według tego rozporządzenia z początkiem przyszłego roku szkolnego włoski oddział prawniczy przeniesiony zostanie do osobnego zakładu, który będzie nosił nazwę: „Prowizoryczny wydział prawniczy państwowy z włoskim językiem wykładowym. Włoskie kursa będą więc zamienione w samoistny wydział z własnym dziekanatem, który będzie wykonywał funkcye rektorskie. Jedynie promocye w myśl istniejących przepisów odbywać się będą na Uniwersytecie.

Osservatore Romano ogłasza pismo Papieża do kardynała Respighi. W piśmie tem zaznacza Ojciec św., że z niezmiernym smutkiem dowiedział się, iż rzekomo wolnomyślni ludzie odbyli w Rzymie zebranie. Treść ich mów potwierdza niskie zamiary tych ludzi, — zamiary zresztą już w samem zwołaniu kongresu widoczne. Ludzie uczeni, głosząc, że odrzucają zależność od Boga, popełniają bluźnierstwo, tem cięższe, gdy się pomyśli, iż zostało popełnione w Rzymie. Chociaż fałszywe moce nie przemogą Kościoła, pomimoto zgromadzenie zwołane do Rzymu, a mające charakter międzynarodowy, jest obelgą i wypadkiem, który odbiera Rzymowi charakter spokojnej i poważanej siedziby zastępcy Chrystusa. „Uważamy obrazę Boga za obrazę Nam wyrządzoną — wywodzi w dalszym ciągu Papież — i odczuliśmy z tego powodu wielki smutek".

Ojciec św. kończy pismo swe, wskazując na hołd katolików Włoch, złożony Mu w tak ciężkiej chwili i wzywając kardynała Respighi, aby zarządził w kościołach rzymskich nabożeństwa ekspiacyjne.

Woli Ojca św. stało się zadość i nabożeństwa takie urządzono we wszystkich kościołach w Rzymie.

Według *Jurid. Gaz.*, rossyjska rada państwa rozpoznać ma wkrótce projekt reformy zarządu spraw lokalnych w Królestwie. Projekt przewiduje utworzenie rad ziemskich, gubernialnych i powiatowych, podległych gubernatorom i naczelnikom powiatów.

Koeln. Ztg. donosi, że dnia 1 października ustępuje podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa Sternberg, a następcą jego będzie mianowany szef kancelaryi państwowej Conrad.

National Ztg. omawiając tę nominacyę, widzi w niej dowód, że kanclerz państwa jest zdecydowany przeprowadzić ze stanowczością politykę swoją w prowincyach wschodnich. Ponieważ więc niemiecka akcya kolonizacyjna w prowincyach wschodnich w bardzo wielkim stopniu zależy od ministerstwa rolnictwa, przeto bardzo stosowną jest rzeczą, iż podsekretarzem stanu w tem ministerstwie zamianowano osobę fachową i energiczną.

Kandydat demokratyczny na prezydenta Stanów Zjednoczonych Barker oświadczył wczoraj, że przyjmuje kandydaturę i jest bezwarunkowym zwolennikiem waluty złotej. Barker uważa za konieczne reformę taryf i ustaw kartelowych. W mowie swej kandydat wyraził ubolewanie z powodu nabycia przez Amerykę wysp Filipińskich, gdyż zachwiało to dobre stosunki Stanów Zjednoczonych z zagranicą. Barker jest za zupełną niezawisłością każdego Stanu amerykańskiego z osobna.

Przegląd ogólny.

Echa koronacyi Piotra I. nie przebrzmiały dotąd. Ogólnie zauważono, że król starał się skaptować sobie serca pobratymców. Podczas obiadu na cześć misyi bułgarskiej podniósł król w swem przemówieniu, że Serbia i Bułgarya od wielu wieków są naturalnymi sprzymierzeńcami. — W nowożytnych dziejach rzadko kiedy uśmiechnęło im się szczęście, ale jest to dla Serbii dzień istotnie szczęśliwy, — dzień, w którym ukoronowała swego króla.

Następnie prosił król członków misyi, aby zawieźli ks. Ferdynandowi wyrazy wdzięczności Serbów, za udział w tych uroczystych chwilach i aby wyrazili jego imieniem nadzieję, że Serbia będzie mogła niebawem odpłacić się w podobny sposób swej siostrzycy Bułgaryi".

Podkreślony przez nas ustęp wywołał łatwo do przewidzenia wrażenie. Brzmi on bowiem tak, jak gdyby król wtajemniczony był w jakieś plany ks. Ferdynanda i jakoby tych planów osią było wyniesienie się księcia na tron królewski.

Jak telegraficznie donoszą, zamierza król Piotr dla zadokumentowania swych uczuć odwiedzić w połowie października ks. Ferdynanda w Sofii.

Nie omieszkał zaś Piotr I. dołożyć także starań o pozyskanie sobie faworu Czarnogóry. Obiad dany na cześć Skupczyny przemienił się w manifestacyę na cześć ks. Daniła czarnogórskiego. Król wygłosił dłuższą przemowę, oddając w niej hołd cnotom swego teścia. Dzielny, odważny lud Czarnogóry, pospołu z roztropnym księciem Mikołajem — mówił on — dużo przyczynił się do tego, że dobre imię i sława Serbii zachowały swą świetność. Ta korona jest owocem wspólnych naszych zabiegów; dumną z niej być może zarówno Serbia, jak Czarnogóra". — Przemowę swą zakończył król gorącym toastem na cześć ks. Mikołaja, którego też telegraficznie o tem zawiadomił.

P. Combesa spotkała niemiła niespodzianka. Deputowany Berthoulat wystąpił przed forum opinii publicznej z wnioskiem, aby w drodze referendum zasięgnięto opinii narodu co do projektowanego skreślenia budżetu wyznań. Żądanie to przedłożył p. Berthoulat także przewodniczącemu komisyi powołanej do przeprowadzenia rozdziału Kościoła od państwa, domagając się, aby sprawa traktowaną była stosownie do przepisów regulaminu. W kołach rządowych czynią zabiegi, aby wniosek uprzątnąć z widowni, zanim potrafi sobie utorować drogę do najszerszych kół narodu.

W Norwegii tworzy się nowe stronnictwo polityczne pod egidą Związku chłopskiego. Nowe stronnictwo zamierza, nie wdając się w walkę klas, popierać cele narodowe i kulturalne. Domagać się ono zamierza zniżenia podatków i wprowadzenia ceł ochronnych na towary, czyniące konkurencyę produkcyi krajowej. Będzie to więc w pierwszym rzędzie stronnictwo protekcyonistyczne i stąd też powstanie jego nie jest bez interesu dla państw, które importują swe wyroby do Norwegii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 27 września. W obecności Najj. Pana odbyło się dziś uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budynek nowego „Krajowego Zakładu dla obłąkanych".

Wiedeń, 27 września. *Wiener Zeitung* ogłasza: P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł radców sądowych i naczelników sądów powiatowych Franc. Podgórskiego z Limanowej do Rzeszowa i Jana Kazimierza Łuckiego ze Starego Sącza do Krakowa; radców sądu kraj. Władysława Drobnera z Nowego Sącza, Karola Windakiewicza z Tarnowa oraz radcę sądu kraj. i naczelnika sądu powiat. w Rozwadowie dr. Władysława Zarańskiego — wszystkich trzech do Krakowa; radców sądu kraj. Dawida Szpicera z Rzeszowa do Tarnowa i M. Czernego z Wadowic do Jasła;

zamianował radcami sądu kraj. sekretarza sądowego Zygmunta Chlebowskiego w Tarnowie dla sądu obwodowego tamże; zastępcę prokuratora Państwa dr. Witolda Chwalibogowskiego w Krakowie dla Krakowa, przydzielając go do służby w prokuratoryi Państwa; sekretarzów sądowych Chaskla Rebena w Rzeszowie dla Wadowic, Franciszka Leona Kocha w Tarnowie i Józefa Groniewskiego w Krakowie obu dla Nowego Sącza; radcami sądu kraj. i naczelnikami sądu powiatowego sędziów powiatowych Wacława Jaworskiego w Radomyślu, Eugeniusza Zabierzowskiego w Grybowie, dr. Karola Kurkowskiego w Zakliczynie z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Homburg, 27 września. Przybył tu włoski prezydent ministrów Giolitti.

Odessa, 27 września. Dziś zaczął się przewóz leżących tu już od 29 lipca prywatnych przesyłek do Syberyi i Mandżuryi. Są to przeważnie przesyłki środków żywności.

Tulon, 27 września. Przybyła tu z Marsylii grecka eskadra.

Detmold, 27 września. Regencyę księstwa Lippe objął syn zmarłego regenta, Leopold Lippe-Bitterfeld.

Konstantynopol, 27 września. W Smyrnie stwierdzono piąty z rzędu wypadek zasłabnięcia na dżumę. Zmarła dotychczas 1 osoba.

Londyn, 27 września. Książę Karol Antoni Hohenzollern — jak donosi *Standard* z Tokio — przyjęty był wczoraj przez cesarza japońskiego i cesarzowę na posłuchaniu. Następnie był na śniadaniu, w którem wzięła udział rodzina cesarska, wybitni politycy i ministrowie. Po śniadaniu odwiedził cesarz księcia.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Kolonia, 27 września. *Köln. Ztg.* pisze: W obec doniesienia dziennika *Echo de Paris*, jakoby kilońska firma Diederichsen zawiadomiła naczelnego komendanta rossyjskiej floty bałtyckiej, że flota ta może nawet w porcie wojennym w Kilonii zabrać taką ilość węgla, jakiej potrzeba na jazdę z Kronsztadu do Kilonii, a w danym razie jeszcze więcej, — należy zauważyć, iż firma Diederichsen w takich sprawach sama oczywiście nie ma wcale prawa decyzyi. Co się tyczy zaopatrywania okrętów, prowadzących wojnę mocarstw, w węgiel w neutralnych portach— sprawa ta podlega decyzyi władz niemieckich — a one, (należy tylko przypomnieć sobie wypadki w Czingtau), wszystko czynią, aby jak najskrupulatniej przestrzegać przepisów neutralności. Oczywiście co dzieje się po za obrębem portów na pełnem morzu, to usuwa się z pod kontroli i wpływu państwa. Zdaje się być zupełnie nieprawdopodobnem, aby flota bałtycka — jeśli przyjdzie do jej wypłynięcia — zajechała w okolice Kilonii, gdyż rządowi rossyjskiemu jest wiadome, iż rossyjska flota wojenna nie może przejechać przez kanał morza bałtyckiego ze względu właśnie na neutralność Niemiec. Nie ma też flota ta wcale powodu zawijać do zatoki kilońskiej, skoro najkrótsza droga prowadzi przez wielki Belt i można przewidzieć, że flota bałtycka tę drogę obierze.

Paryż, 27 września. *Matin* donosi z Petersburga, że ostatni atak Japończyków na Port Arthura został odparty. Japończycy ponieśli ogromne straty.

Petersburg, 27 września. *(Rossyjska Agencya telegr.)* W obec doniesień dzienników, że rossyjska armia mandżurska składa się przeważnie z wojsk rezerwy, wskazuje *Russki Inwalid* na to, że koło Liaojanu armia japońska liczyła 250.000 ludzi, w czem było co najwyżej 160 lub 170.000 wojska regularnego, a reszta, więc 32 do 35 prc. rezerwy. W rossyjskiej armii mandżurskiej jest tylko 30 prc. rezerwy. W bitwie pod Liaojanem było znacznie mniej aniżeli 24 prc. rezerwy rossyjskiej. W przyszłości liczba tych wojsk w porównaniu z wojskiem regularnem będzie coraz mniejsza.

Londyn, 27 września. *Daily Telegraph* pisze: Odwiedzinom ks. Karola Antoniego Hohenzollerna na dworze japońskim musi się przypisać pewne znaczenie, ponieważ już samo nazwisko księcia dowodzi, że cesarz Wilhelm wyborem tym chciał okazać cesarzowi japońskiemu swą kurtuazyę. Odwiedziny te mają także dać do poznania, że cesarz Wilhelm pragnie utrzymać dobre stosunki z cesarzem Japonii. Niemcy są naturalnie przyjaźnie usposobione dla Rossyi, tak jak Anglia dla Japonii, lecz przyjaźń z tem lub owem mocarstwem bynajmniej nie stoi na zawadzie utrzymywaniu dobrych stosunków z innemi. Anglia mimo przymierza z Japonią, z pewnością radośnie powita utrzymanie przyjaznych stosunków z Rossyą.

Taktowny poseł może czasem bardzo wielkie oddać usługi, dowodem tego znana podróż ks. Henryka pruskiego do Ameryki. Japończycy — jeżeli wogóle byli zaniepokojeni zbliżeniem niemiecko-rossyjskiem, to teraz uznają, że przyjaźń Niemiec dla Rossyi nie wyklucza przyjaznych stosunków Niemiec wobec Japonii. Anglia nie powinna w tej polityce Niemiec upatrywać dowodu niemieckiej perfidyi. Byłoby pożądane, aby ustała wymiana tego rodzaju ostrych określeń. Jeżeli Niemcy nie dają Rossyi do dyspozycyi swego miecza, tylko swoją przyjaźń, to nikogo obchodzić nie powinno.

Londyn, 27 września. *Daily Telegraph* donosi z Liaojanu: Japończycy zajmując kopalnie w Jentai, znaleźli wszystkie maszyny uszkodzone. Odwrót Rossyan do Tielina wstrzymany. Donoszą, że Francuzi dostarczają Rossyanom drogą przez Tientsin i Sinmintin różnych zapasów.

Londyn, 27 września. *Biuro Reutera* donosi z głównej kwatery generała Oku, że Japończycy nie zdobyli lokomotyw i musieli sami ciągnąć wagony kolejowe. Kolej Dalny-Kaiping znów oddano do użytku.

Waszyngton, 27 września. Zamiar prezydenta Roosevelta zwołania drugiej konferencyi pokojowej w Hadze znalazł wyraz na razie w tem, że departament Stanu otrzymał od prezydenta wezwanie do zasięgnięcia w przeciągu 6 tygodni przedwstępnych informacyj. Departament ma wybadać życzenia mocarstw co do czasu i miejsca zwołania tej konferencyi. Skoro odpowiedzi od mocarstw nadejdą, rozeszle Roosevelt zaproszenia. W kompetentnych kołach twierdzą, że Roosevelt nie chce czekać końca wojny, lecz zwoła konferencyę na początku roku 1905.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. września 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP. S. ks. Lubomirski i H. ks. Lubomirski z Równego, Z. ks. Czartoryska z Podola ros., S. hr. Plater z Moszkowa, H hr Kras ński z Mszany dolnej, W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, H. hr. Sierakowski z Krakowa, A. hr. Dzieduszycki z Jasionowa, M. br. Szymonowiczowa z Dubowiec, G. Małachowska ze Skorek.

HOTEL IMPERIAL.

PP. B. hr. Skarzyński z Rossyi, S. Zaliwski z Rossyi, J. hr. Iżycki z Rossyi, St. Jędrzejowicz z Jasionki, S Sękowski z Woysławia, W. Oborski z Mielca, K. Wiśniewski z Dobrzan.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. M br. Błażowski z Nowosiółki, J. Zubr z Podhajec, S. Jocz z Przemyśla.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 27. września 1904.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
	walutą koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	20	99	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	60	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	83	—	87	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25. września 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·50	99·70
styczeń-lipiec	99·50	99·70
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·25	100·45
kwiecień-październik	100·20	100·40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	— —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154·60	155·60
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183·75	185·75
„ „ 1864 po 100 zł.	262·—	265·25
„ „ 1864 po 50 zł.	262·—	266·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·50	294·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·35	119·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·50	99·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·35	119·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	508·—	510·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·60	128·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·05	101·05
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·35	100·35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	119·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·75	97·95
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	160·75	162·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	207·—	209·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·75	208·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·65	98·65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	273·—	280·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·90	107·90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·40	99·40
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·35	104·30
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·25	100·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·65	97·65
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93·—	96·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·45	100·45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	308·—	318·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	297·—	307·80
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·25	105·25
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·70	102·10
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·90	99·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·40	102·40
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·20
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·35	101·35
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107·—	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·35	102·35
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·50	102·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·—	93·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·15	100·15
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·80	21·80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	465·—	475·—
Clary 40 zł. m. k.	158·—	168·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	84·—	89·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	71·50
Palfy 40 zł. m. k.	162·—	170·50
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	55.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·10	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	71·—
Salma 40 zł. mk.	221·—	231·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	283·—	284·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2835·—	2855·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	779·—	781·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	536·—	537·—
Galic. banku hip. 200 zł.	545·—	549·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	446·—	450·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1612·—	1622·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	535·50	536·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	247·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	432·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5510·—	5520·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	574·50	576·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	407·—	407·75
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	864·—	867·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	658·75	659·25
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1037·—	1043·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	476·—	477·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2475·—	2485·—
Schodnicy 500 kor.	675·—	685·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frankow	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	318·—	324·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·35	117·55
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·62½	239·82½
Paryż za 100 franków	95·05	95·15
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·65
Włoskie banki	95·—	95·10
Francuskie banki	95·02½	95·12½
Szwajcarskie banki	95·02½	95·12½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·03	19·06
20-markówka	23·48	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·37½	117·57½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·10	95·25
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

G. Zl. E. 1621/4 (5) (7965 3—3)

Versteigerungsedict.

Am 18. Oktober 1904 Vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer 14, die Versteigerung der Verpflichteten Malvine Geberla gehörigen Realität E. Zl. 270 des Grundbuches für Katastralgemeinde Kleparów, sammt Zubehör, bestehend aus Obstbäumen.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft, ist sammt Zubehör auf 11.447 Kronen.

Das geringste Gebot beträgt 7632 Kronen, unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen, welche hiemit bestätigt werden und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-, Hypothekenauszug, Katasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 14, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, S. II. Abtheilung IV.
Lemberg, am 3. September 1904.

F. Zl. 3032/04. (7956 3—3)

KUNDMACHUNG I.

Zur Sicherstellung des Localtransportes der Tabakgefällsgüter in der Strecke:

von:
Bahnhof in Krakau
eventuell „ Podgórze-Bonarka
„ Podgórze-Płaszów
bis:

k. k. Tabak-Haupt-Fabrik in Krakau und umgekehrt, vorläufig auf ein Jahr, nähmlich für die Zeit von 1. Jänner 1905 bis Ende December 1905 eventuell für längere Zeit wird von der k. k. Tabak-Hauptfabrik in Krakau eine Ofertverhandlung für den 19. Oktober 1904 ausgeschrieben, zu welcher von den Bewerbern schriftliche, versiegelte, mit der Stempelmarke von eine Krone per Bogen versehene und mit der Quittung über das erlegte Vadium instruirte Oferte einzubringen sind.

Die näheren Bestimmungen sind aus der gleichzeitigen detaillirten Kundmachung II. zu entnehmen, welche am Amtsthore der k. k. Tabak-Hauptfabrik in Krakau angeheftet ist, und im Expedite dieser Tabak-Hauptfabrik in den Amtsstunden eingesehen werden kann.

Von der k. k. Tabak-Haupt-Fabrik
Krakau, am 10. September 1904.

L. cz. E. 851/3 (6) (7969 2—3)

W sprawie Józefa Rinde kupca w Przemyślu przeciw nieobjętej masie spadkowej bp. Herscha Bauma, zastąpionej przez kuratora Michała Daniłowicza c. k. notaryusza w Birczy i Esterze ze Schwindlerów Baum w Birczy o zniesienie współwłasności realności objętej lwh. 442 ks. gr. gminy Bircza, odbędzie się dnia 19. października 1904 o godz. 10 przed południem w tut. sądzie sala rozpr. Nr. I, licytacya realności lwh. 442 ks. gr. gm. kat. Bircza — będącej własnością w 4/8 częściach Herscha Bauma, w 1/8 części Józefa Rinde, zaś w 3/8 częściach Estery Schwindler zam. Baum, składającej się z parceli budowlanej lkat. 59,2 i zbudowanego na tejże domu pod lp. 192 przy ul. Pocztowej.

Realność będąca przedmiotem sprzedaży oceniona na kwotę 2200 kor. a mianowicie plac poodbudowlany tj. parcela bud. lk. na kwotę 1300 kor., zaś budynek z komórką na kwotę 900 kor.

Cenę wywołania stanowi kwota 2200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż realności nie nastąpi.

Wierzycielom na realności będącej przedmiotem sprzedaży ubezpieczonym zostawionem pozostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przetarg uzyskaną.

Uzyskać się mająca przez licytację cena kupna rozdzieloną będzie między współwłaścicieli w stosunku do ich udziałów własnościowych.

Koszta egzekucyi jakoteż przewodu licytacyjnego, poniosą współwłaściciele nieruchomości stosownie do ich udziałów.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny jak również dokumenty odnoszące się do nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży mogą być przejrzane w kancelaryi oddziału IV. tut. Sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bircza, dnia 16. września 1904.

(7955 2—3)

W dniu 24. października 1904 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w mojej kancelaryi notaryalnej w domu pod l. or. 20 przy ul. Poselskiej w Krakowie sprzedaż dobrowolna przez publiczny przetarg realności pod l. kon. 21 lor. 17 przy ul. Stradomskiej w Krakowie dz. VII. położonej lwh. 1278 ks. gr. gm. Kraków objętej. Warunki licytacyjne

można przejrzeć w mej kancelaryi, w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 22. września 1904.

Wacław Adamski
c. k. Notaryusz jako komisarz sądowy.

(8054 1—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8

Licytacye:

Poniedziałek 3. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.
Wtorek 4. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.
Środa 5. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy i dywany.
Czwartek 6. października 1904 od 10 do 12 godz.: urządzenie restauracyjne, meble i kasa.
Piątek 7. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, kosztowności i większa ilość sukna rozmaitego.
Sobota 8. października 1904 od 4 do 8 godz. meble, sprzęty domowe, garderoba teatralna.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25. września 1904.

L. cz. E. 2757/4 (8037)

Zobowiązany Teodozy Kocan w Siwce kat.

Dnia 17. października 1904 o godzinie $8^1/_4$ rano, odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. sądu tutejszego, licytacya 1/2 realności whl. 216 gminy Siwka Ugarsthal objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, stodoły, stajni, obrogu i 1000 sztuk dębów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oszacowaną na 2295 kor., przynależności zaś na 555 kor.

Najniższa cena wynosi 1900 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.

Kałusz, dnia 3. września 1904.

Nr. 5795 (7964)

Kundmachung

wegen Sicherstellung der kontraktlichen Verfrachtung, resp. Verführung von ärarischen Güttern.

Behufs Sicherstellung a) der kontraktlichen Lokoverfrachtung, b) der kontraktlichen Streckenverfrachtung ärarischer Güter für das k. u. k. Heer und die k. k. Landwehr im Bereiche der k. u. k. Intendanz des 10 Korps auf die Zeit vom 1. Jänner 1905 bis 31. Dezember 1905 — bei günstigen Anboten eventuell bis 31. Dezember 1907 — werden die öffentlichen Offertverhandlungen, wie folgt stattfinden:

A. Betreff der Lokoverfrachtung:

Am		Um	Im Amtslocale des		Für die Militärstation	Auf die Zeit vom	bis	Beiläufiger Umfang des Geschäftes				Vadium Kronen	Anmerkung
11.	Oktober 1904	9 Uhr vormittags (Bahnzeit)	Militärverpflegsmagazin	Gródek	Gródek	1. Jänner 1905	31. Dezember 1905 eventuell bis 31. Dezember 1907	Überführung von zirka	15500	Meterzentnern	Überführung von ärarischen und Verpflegsgütern, Beistellung von Lokolastfuhren, Kaleschfuhren u. angeschirrten Pferden, dann von Wagen zur Überführung Kranker	150	Ausgeschlossen von der Sicherstellung ist die Überführung aller jener Güter ohne Unterschied der Gattung, die seitens der Heeresverwaltung inklusive Zufuhrkosten sichergestellt wurden, dann der Bedarf an Lokolastfuhren für den technischen Betriebsdienst der Militärbaubehörden
13.			Militärstationskommandos	Łańcut	Łańcut				6500			60	
14.				Nisko	Nisko				350			10	
19.				Radymno	Radymno				450			20	
20.				Sanok	Sanok				550			20	
21.			Militärverpflegsmagazin	Stryj	Mikołajów a. D.				130			10	

B. Betreff der Streckenverfrachtung:

Am		Um	Im Amtslocale der		Für die Strecken	Auf die Zeit vom	bis	Beiläufiger Umfang des Geschäftes				Vadium Kronen	Anmerkung
17.	Oktober 1904	9 Uhr vormittags (Bahnzeit)	Militärverpflegsmagazin	Jaroslau	Radymno-Krakowiec	1. Jänner 1905	31. Dezember 1905 eventuell bis 31. Dezember 1907	Überführung von zirka	70	Meterzentnern	Verfrachtung von Ärarialgütern jeder Art, Beistellung der Beiwagen für die Eskorten der Munitions- und Waffentransporte, ferner die Verfrachtung von Verpflegsgütern aller Art	200	Ausgenommen von der Sicherstellung ist die Verfrachtung von Baumaterialien, dann die Gütersendungen mittels Vorspann, welche die Heeresverwaltung selbst vermitelt
					Lubaczów-Doliny-Żuków				600				
					Lubaczów-Hruszów				20				
					Łańcut-Żołynia				70				
18.				Gródek	Hruszów-Jaworów				400				
					Gródek-Jaworów				30				
					Jaworów-Sądowa wisznia				60				
					Jaworów-Krakowiec				100				
					Jaworów-Szkło				15				
					Janów-Szkło				50				

Bedingungen:

1. Die Verhandlung findet mittels schriftlicher Offerte statt.

2. Dieselben haben zu enthalten:

ad A) Bei Lokoverführungen: Frachtpreis eines Meterzentners (100 kg) für jede Relation (ganze Wegstrecke oder pro km),

bei Lokolastfuhren: Preis nach dem Ladungsgewichte eines ein-, zwei-, vier-spännigen Wagens für eine halbe Stunde, eine Stunde, eine weitere halbe Stunde, einen halben und ganzen Tag,

bei Kaleschfuhren und angeschirrten Pferden: Preis für eine halbe Stunde, eine weitere halbe Stunde, einen halben und ganzen Tag,

bei Wagen für Kranke: Preis für jede Relation.

ad B) Bei Streckenverfrachtungen: Frachtpreis eines Meterzentners (100 kg) für ganze Wegstrecke oder pro km.

Die Anbote sind abteilig auf voluminöse und nicht voluminöse Güter zu stellen.

Die tägliche Maximalleistung ist anzugeben.

3. Der Verhandlungskommission nicht bekannte Offerenten haben ein Soliditäts- und Leistungsfähigkeitszeugnis beizubringen, ausgestellt durch die Handels- und Gewerbekammern für protokollierte Firmen, sonst durch die zuständigen politischen Behörden I. Instanz. Die Zusendung des Zeugnisses an die Verhandlungskommission bewirkt die ausfertigende Stelle, dem Offerte ist nur der Bescheid über die Ausfertigung zuzulegen.

4. Jedem Offert ist in separatem Kuvert das oben bezeichnete Vadium beizuschliessen. Ersteher haben dasselbe auf die volle Kaution zu ergänzen, d. i. auf 10% des Wertes des Geschäftes, nach den genehmigten Preisen berechnet.

5. Im Offert ist zu erklären, dass sich der Offerent vollkommen den Bestimmungen des Bedingnisheftes unterwirft (die in seinem Anbote etwa gestellten besonderen Vorbehalte ausgenommen) und dass er binnen acht Tagen nach der Genehmigungsverständigung das Vadium auf die volle Kaution ergänzen wird.

6. Das Offert bindet den Offerenten mit dem Augenblicke der Überreichung, die Heeresverwaltung aber erst, wenn der Esteher von der Annahme seines Anbotes verständigt wurde. Bezüglich dieser Verständigung verzichten die Offerenten auf Einhaltung der im § 862 a. b. G. B. und in den Artikeln 318 und 319 des österr. Handelsgesetzes festgesetzten Fristen für die Erklärung der Annahme eines Versprechens.

7. Der Offerent bleibt an sein Offert auch dann gebunden, wenn von den darin enthaltenen Anboten Teile derselben angenommen werden.

8. Die mit dem gesetzlichen Stempel versehenen, obigen Bedingungen entsprechenden Offerte sind am Verhandlungstage spätestens 9 Uhr Vormittag (Bahnzeit) bei dem die Verhandlung durchführenden Amte einzureichen. Dortselbst sind auch Offertformulare erhältlich.

Diesen Bestimmungen nicht entsprechende, verspätet einlagende und telegraphische Offerte bleiben unberücksichtigt.

9. Die für diese Sicherstellung ausgefertigten Bedingnisshefte dtto. Przemyśl, am 15. September 1904 enthalten die Ausführlichen Bedingungen und können eingesehen werden:

a) jene für Lokoverfrachtugg bei den oben unter A genannten Militär-Stationskommanden und -Verpflegsmagazinen,

b) jene der Streckenverfrachtung bei den Militärverpflegsmagazinen in Gródek und Jaroslau.

Von der k. und k. Intendanz des 10 Corps.

Przemyśl, am 15. September 1904.

»Gazeta Lwowska« Nr. 222 z dnia 28. września 1904.

Nr. 566. (7920)

KUNDMACHUNG

wegen Sicherstellung der nachstehend angeführten Arbeitsleistungen im Bettengeschäfte für das Jahr 1905 im Wege einer öffentlichen Verhandlung für den Bedarf des k. u. k. Heeres.

Allgemeine Bedingungen:

1. Die Zeit der sicherzustellenden Leistungen umfasst das Jahr 1905, ein jedes der sichergestellten Geschäfte kann jedoch bei günstigen Preisen mit Genehmigung der k. und k. Intendanz des 11. Korps auch auf zwei bis drei Jahre vergeben werden.

2. Die Anbote können mittelst schriftlicher, mit 1 Kronen Stempelmarke versehener Offerte und auch mündlich gegen Erlag des Urkundenstempels per 2 Kronen für jedes Geschäft gestellt und müssen mit dem unten festgesetzten Vadium versichert werden. Die Preise müssen in Ziffern und in Worten ohne Korektur ausgedrückt sein. Jedes schriftliche Offert muss die Erklärung enthalten, dass der Offerent die Bedingnisse des Verhandlungs-Protokolls kennt und sich denselben unterwirft. Das Vadium ist vor Eintritt der Vertrags-Wirksamkeit auf die vorgeschriebene Kaution zu ergänzen.

Schriftliche oder mündliche Offerte werden an den unten angesetzten Tagen längstens bis 10 Uhr vormittags bei den in der Vertikal-Rubrik 3 bezeichneten Anstalten entgegengenommen.

3. Jeder Offerent mit mündlichem oder schriftlichem Anbot, welcher gegenwärtig nicht Kontrahent ist, hat rechtzeitig zu veranlassen, dass sein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis und zwar für protokollierte Firmen durch die Handels- und Gewerbekammer, für die anderen Geschäftsleute in Lemberg durch den Magistrat, in sonstigen Orten durch zuständige Bezirkshauptmannschaft zeitgerecht, d. i. bis längstens dem Verhandlungstage, an das Militärbettenmagazin in Lemberg, beziehungsweise an die Militärverpflegsmagazine in Stanislau, Złoczów und Czernowitz, übersendet werde.

Der von den genannten, das Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis ausfertigenden Stellen, erhaltene schriftliche Bescheid über die Ausstellung des Zeugnisses ist dem Offerte beizuschliessen, beziehungsweise bei mündlichen Anboten mitzubringen.

4. Nachtragsofferte bleiben unberücksichtigt. — Als solche werden alle jene Anträge angesehen, welche nach Schlusss der Verhandlung einlangen.

5. Ausser den Nachtragsofferten bleiben auch jede Anbote unberücksichtigt, welche:
a) den in der Kundmachung enthaltenen Bedingungen nicht Genüge leisten;
b) auf die ungetrennte Überlassung aller oder mehrerer Arbeiten lauten;
c) einen kürzeren als vierzehntägigen Entscheidungstermin bedingen;
d) Bedingungen enthalten, die dem Wesen des ausgebotenen Geschäftes widerstreiten;
e) in telegraphischer Form einlangen, und
f) kein bestimmt und genau in Ziffern und Worten ausgedrücktes Anbot, sondern blos die Erklärung enthalten, dass der Offerent zu einem bestimmten Prozentnachlasse von dem zur Zeit noch unbekannten Bestbote sich verpflichte.

6. Bedingte schriftliche Offerte werden nur in jenem Falle seine Berücksichtigung finden, wenn dieselben mit dem Wesen des ausgebotenen Geschäftes sich vereinigen lassen und dem Ärar überdies den meisten Vorteil gewähren.

7. Ergibt es sich, dass als Bestbot ein mündliches und zugleich ein schriftliches, oder dass ein gleiches Bestbot in mehreren Offerten vorkommt, so steht — ohne dass in eine Verhandlung einzugehen wäre, der Korpsintendanz in Lemberg die Entscheidung zu, welchem der Bestbote der Vorzug zu geben sei.

8. Jeder Offerent bleibt für sein mündliches Anbot vom Tage seiner Fertigung im Protokolle, für sein schriftliches Anbot vom Tage der Offert-Überreichung verbindlich, das Ärar aber erst vom Tage der erfolgten Genehmigung der Anbote.

9. Die zum Betriebe des übernommenen Geschäftes erforderlichen Lokalitäten und Geräte hat der Kontrahent aus eigenen Mitteln sich zu verschaffen, muss die ihm zur Reinigung oder Reparatur anvertrauten ärarischen Bettensorten in sicheren, dem Zwecke entsprechenden Lokalitäten unterbringen, überdies das ärarische Gut gegen Feuersgefahr versichern.

10. Beim Bettenmagazin in Lemberg werden die, für die Bettensorten-Reinigung und Reparatur erforderlichen Räumlichkeiten und Waschrequisiten an den Kontrahenten in Miete übergeben und hat derselbe für die gemieteten Lokalien den Zins an die k. und k. Militärbauabteilung des 11-ten Korps — und für die Waschrequisiten an das k. und k. Militärbettenmagazin in Lemberg zu entrichten, ersterer Mietziens beträgt 369 Kronen 60 Heller, letzterer 24 Kronen per Jahr, worüber abgesonderte Protokolle aufgenommen werden, welche die Kontraktsstelle vertreten.

11. Das Verhandlungsresultat wird erst nach herabgelangter Entscheidung der k. und k. Intendanz des 11. Korps zu Lemberg bekannt gegeben werden.

12. Alle sonstigen Lizitations-Bedingungen können die Konkurenten sowohl bei dem k. und k. Militärbettenmagazine in Lemberg und beim k. und k. Militärverpflegsmagazine in Stanislau, Złoczów und Czernowitz als auch bei den k. und k. Militärverpflegsfilialmagazinen zu Żółkiew, Mosty wielkie, Kamionka strum., Czortków, Zaleszczyki und Tarnopol einsehen und haben dies in den betreffenden Verhandlungsprotokollen zu bestätigen.

Bei den genannten Magazinen können auch Formularien zu den Offerten eingesehen werden.

Die Sicherstellungs-Verhandlung findet statt: am	zur Stunde	bei dem	für die Station	Auf die Zeit von	bis	Sicherzustellende Arbeitsleistungen für das k. u. k. Heer:	Zu erlegendes Vadium für Garnisonsspital Nr. 14 (Kronen)	Betten-r. Verpflegsmagazin (Kronen)
11. Oktober 1904	10. Uhr Vormittags	k. und k. Militärbettenmagazin in Lemberg, Zyblikiewicza-Gasse Nr. 31	Lemberg, Bettenmagazin	1. Jänner 1905	1. Dezember 1905	Bettensorten-Reinigungen durch die Wäsche, dann Ausbesserung derselben	—	1500
						Reparatur der eisernen Bettstellen und beschlagenen Bettbretter nebst Beistellung der hiezu nöthigen Eisenbestandteile, Neubeschlagen der Bretter (auch für den Bedarf des Garnisonsspitals)	—	500
						Reinigung der Wollsorten durch die Walke (auch für den Bedarf des Garnisonsspitals)	—	300
			Lemberg, Garnisonsspital			Bettensorten-Reinigung durch die Wäsche, dann Ausbesserung derselben	200	—
			Żółkiew			Reinigung der Bettensorten durch die Wäsche und Walke, dann Ausbesserung derselben	—	100
			Kamionka strumiłowa			Wasch- und Walkreinigung von Bettensorten, dann Ausbesserung derselben	—	80
						Reparatur der eisernen Bettstellen und der beschlagenen Bettbretter nebst Beistellung der hiezu nöthigen Eisenbestandteile, Neubeschlagen der Bretter	—	10
			Mosty wielkie			Wasch- und Walkreinigung von Bettensorten, dann Ausbesserung derselben	—	80
		k. und k. Militärverpflegsmagazin in Stanislau	Stanislau			Reparatur der eisernen Bettstellen und beschlagenen Bettbretter nebst Beistellung der hiezu nöthigen Eisenbestandteile, Neubeschlagen der Bretter	—	200
			Czortków			Reinigung der Wollsorten durch die Walke	—	50
						Reparatur der eisernen Bettstellen und beschlagenen Bettbretter nebst Beistellung der hiezu nöthigen Eisenbestandteile, Neubeschlagen der Bretter	—	30
			Zaleszczyki			Reinigung der Bettensorten durch die Wäsche und Walke dann Ausbesserung derselben	—	110
		k. u. k. Militärverpflegsmagazin in Złoczów	Tarnopol			Reparatur der eisernen Bettstellen und beschlagenen Bettbretter nebst Beistellung der hiezu nöthigen Eisenbestandteile, Neubeschlagen der Bretter	—	50
		k. u. k. Militärverpflegsmagazin in Czernowitz	Czernowitz			Reparatur der eisernen Bettstellen und der beschlagenen Bettbretter nebst Beistellung der hiezu nöthigen Eisenbestandteile, Neubeschlagen der Bretter	—	50

K. und k. Militärbettenmagazin.

Lemberg, am 14. September 1904.

L. cz. E. 295/4 (9) (8044 1—2)

Dnia 20. października 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności whl. 416 gm. Hryniowce objętej, składającej się z parc. grt. 1488, 1489, 1490, 1495/1, 1496/1, 1510 2, 1511/1, 1512/2 1510 3, 1511/2, 1512/3, 1513, 1514/1, 1514/2 dalej z domu mieszkalnego i budynku gospodarczego wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej pary koni siwawych, jednej krowy czarnej, jednego wozu zwykłego, jednego pługa, dwóch bron i sani zwykłych chłopskich.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5200 kor., przynależności zaś na 347 kor.

Najniższa cena wynosi za realność 3466 kor. 66 hal., za przynależność 231 kor. 32 hal., razem 3697 kor. 98 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 27. sierpnia 1904.

L. cz. E. 2626/4 (8036)

Zobowiązany Jakim Michajluk Wasylowy i tow. w Nowicy.

Dnia 17. października 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. sadu tutejszego, licytacya 1) realności whl. 734, b) realności whl. 462 gminy Nowica objętych, wraz z przynależnościami, składającemi się ad 1) z chaty, ad 2) domu mieszkalnego, stodoły, stajni, chlewu, 21 uli pszczelnych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad I.) na 540 kor., ad II. na 3560 kor., przynależności ad 1) na 220 kor., ad 2) na 1756 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 506 kor. 33 hal., 2) 3544 kor., poniżej tych cen sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 3. września 1904.

L. cz. 603 4 (4) (8048)

Dnia 13. października 1904 o godzinie $8^{1}/_{2}$ z rana, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 21, licytacya 5/6 części realności whl. 626 objętej, gminy Rożnów zobowiązanych Maryi z Radyszów Hłuszko, Wasyla, Michała, Jeleny i Kostia Radyszów własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, szopy i szopki jakoteż 49 sztuk drzew owocowych.

Powyższe 5/6 części realności, wystawione na licytacyę są ocenione na 424 kor. 05 hal.

Najniższa cena wynosi 282 kor. 70 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 11. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1395/4 (4) (8045)

Dnia 20. pazdziernika 1904 godz. 11 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności whl. 1696 gm. Olesza składającej się z parc. grt. 4124/2 i 4129.

Przynależności niema.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 273 kor. 67 hal., po potrąceniu zaś wartości dożywocia wpisanego w poz. 1 w kwocie 20 kor. wynosi wartość 254 kor.

Najniższa cena wynosi 169 kor. 34 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 26 sierpnia 1904.

L. 19565 904 (7987 1—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrębu mięsa (ustawa z 16. czerwca 1877. Dz. u. p. Nr. 60), tudzież od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego (ustawa z 17. lipca 1862. Dz. u. p. Nr. 55 i z 8. maja 1875, Dz. u. p. Nr. 85), w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1906 albo na rok 1905 z milczącem przedłużeniem na następny drugi lub trzeci rok t. j 1906 lub 1907 albo na bezwarunkowy przeciąg czasu trzech lat t. j. od 1. stycznia 1905 do 31. grudnia 1907 rozpisuje się niniejszem na dzień 10. października 1904 publiczną licytacyę pod następującymi warunkami:

1. Do dzierżawy przypuszcza się każdego, kto wedle ustaw nie jest wykluczony od zawarcia kontraktów;
2. Mający chęć licytowania winien złożyć przed komisyą licytacyjną 10 prc wadyum w gotówce lub efektach wartościowych;
3. Zastępcy mają się wykazać przy licytacyi pełnomocnictwem sądownie lub notaryalnie legalizowanem;
4. Pisemne oferty zaopatrzone w 10 prc. wadyum, należy wnosić do naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, plac Cłowy l. 1, najpóźniej do dnia 9. października 1904 do godziny 1 po południu;
5. Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy i miejscowościach należących do poszczególnionych okręgów dzierżawnych można zasięgnąć w podpisanej c k. Dyrekcyi okręgu służbowego i c. k. nadzorach tego okręgu skarbowego.

Wykaz

okręgów dzierżawić się mających z dniem 1. stycznia 1905 r.

L. porząd.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawny		Klasa taryfy	Cena wywołania K	Cena wywołania h	10 prc. wadyum K	Licytacya odbędzie się
1	Dawidów	pobór podatku spożywczego od	rzezi bydła i wyrębu mięsa	III.	482	—	48	10. października 1904 od godz. 9 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, plac Cłowy l. 1.
2	Strzeliska			III.	2435	—	244	
1	Janów		wina, moszczu winnego i moszczu owocowego	taryfa C. ex 1875	175	—	18	
2	Szczerzec				162	50	16	

UWAGA. W myśl §§ 2 i 10 ustawy krajowej z 15. kwietnia 1894, Dz. u. kr. Nr. 33, obowiązany jest dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego w wysokości 30 prc tak długo jak ten dodatek istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku uiszczać 30 prc. od czynszu dzierżawnego umówionego za pobór samego podatku spożywczego. Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Lwów, dnia 16. września 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 2 4 (14) (8019 2—3)

W sprawie konkursowej Emila Ratha z Małowód wyznacza się do wyboru zarządcy masy i wydziału wierzycieli audyencyę na dzień 1. października 1904 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Wiśniowczyku.

Wiśniowczyk, dnia 17. września 1904.
Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. Prez. 1939 (4/4 13) (7928 3—3)

KONKURS.

Przy sądzie obwodowym w Jaśle opróżnioną została posada dozorcy więzniów z systemizowaniem poborami i umundurowaniem.

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych zastrzeżoną, w myśl rozporz. Ministerstwa obrony krajowej z 12. lipca 1872 Nr. 98 Dz. p. p. ułożone, należy wnieść do dnia 21. października 1904 do Prezydyum sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Jasło, dnia 21. września 1904.

L. cz. 311/04 (7959 2—3)

KONKURS.

Przy Wydziale Rady powiatowej w Kosowie są do obsadzenia następujące posady:

1. Lustratora urzędów i majątków gminnych z roczną płacą 1200 koron i ryczałtem na objazdy służbowe w kwocie 600 koron płatne w miesięcznych ratach z góry
2. Konduktora drogowego z roczną płacą 1200 koron płatną również ratami miesięcznemi z góry, ewentualnie dodatek aktywalny 150 kor. rocznie.

Kompetenci winni się wykazać:
1. Świadectwem z ukończonych studyów.
2. Świadectwem odbytej praktyki.
3. Metryką chrztu że nie przekroczyli 40 roku życia.
4. Znajomością ustaw administracyjnych
5. Świadectwem zdrowia nadto kandydaci na posadę lustratora przedłożą świadectwo z egzaminu rachunkowości państwowej, zaś kandydaci na posadę konduktora którzy się wykażą świadectwem uzdolnienia z egzaminu kwalifikacyjnego szkoły konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym we Lwowie będą mieli pierwszeństwo nad innemi.

Posady te zostaną nadane prowizorycznie jednak po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacya.

Termin do wnoszenia podań oznacza się po koniec października b. r. a później wniesione lub nieudokumentowane podania nie będą uwzględnione.

Wydział Rady powiatowej.
Kosów, dnia 19. września 1904
Prezes: Rozwadowski.

L. 2707/4 (7963 2—3)

Konkurs celem obsadzenia jednej opróżnionej posady dozorcy więźni IV. kategoryi płac przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Wiśniczu obok Bochni upływa z dniem 26. października 1904.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary w Wiśniczu
Wiśnicz, dnia 21. września 1904.

Wyroki prasowe.

Ч. спр Pr. 227 4 (2) (8053)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. о пост. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 201 часописи: „Дїло" з дня 19. вересня 1904 під написею: „Країна хрунів" в уступі від слів: „І не без успіху" до кінця, містить в собі знамена провини з §. 302 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 26. вересня 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Praes. 1899/4. (7929 3—3)

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował po myśli § 301 p. k. dla czwartej dnia 14. listopada 1904 o godz. 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych radcę Dworu Jakó prezydenta tutejszego Trybunału Spławskiego przewodniczącym, a jego zastępcami radcę wyższego sądu krajowego dra Mandybura i radców sądu krajowego Folusiewicza, Praczyńskiego, Gładyszowskiego i Haszczyca.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego
Przemyśl, dnia 20. września 1904.

L. 2229 (7957 1—3)

Edyktem z dnia 2. marca 1904 l. 658, ogłoszonym trzykrotnie w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" z dnia 10., 11 i 12. marca 1904, nr. 57, 58 i 59, zawiadomił c. k. urząd górniczy okręgowy w Krakowie nieznanych z nazwiska i miejsca pobytu właścicieli miar dziennych „Artur", „Aleksander" i „Janina", położonych w gminie Bolęcin, powiatu politycznego Chrzanów, a należących dawniej do Aleksandra Szczepanowskiego, zmarłego dnia 3 lutego 1890, że c. k. Starostwo górnicze orzeczeniem z dnia 15. lutego 1904 l. 4041 ex 1903 uznało ich winnymi przekroczenia §§ 170 i 176 powszechnej ustawy górniczej i skazało ich po myśli § 243 tej samej ustawy na grzywnę w kwocie 10 K, mającą się spłacić w 30 dniach na rzecz górniczej kasy brackiej, do której pomienione miary dzienne w przyszłości należeć będą. Ponieważ jednak miar tych i nadal nie utrzymywano w ruchu, nieznani z nazwiska i miejsca pobytu właściciele tychże miar do c. k. urzędu górniczego okręgowego w Krakowie się nie zgłosili, przeto tenże urząd wezwał ich powyższym edyktem równocześnie ponownie do zastosowania się do przepisów §§ 170 i 176 powsz. ust. górn. i swego rozporządzenia z dnia 23 stycznia 1902 l. 61, oraz do usprawiedliwienia się z dotychczasowego zaniedbania wprowadzenia w ruch powołanych miar dziennych w terminie 30 dni, licząc od dnia pierwszego umieszczenia tego wezwania w „Gazecie Lwowskiej", a to pod rygorem skutków z § 243 powszechnej ustawy górniczej.

Gdy nieznani z nazwiska i pobytu właściciele pomienionych miar dziennych i do tego ponownego wezwania się nie zastosowali i zaniedbania puszczenia w ruch tych miar nie usprawiedliwili, przeto c. k. Starostwo górnicze w dalszym toku postępowania po myśli § 243 pow ust. górn skazuje ich orzeczeniem z dnia 2. lipca b. r. l. 2342 na grzywnę II. stopnia w kwocie 100 koron z tem upomnieniem, że przy dalszem zaniedbaniu prowadzenia ruchu na powyż pomienionych miarach dziennych tychże odjęcie orzeczonem zostanie.

Powyższa grzywna, mająca przypaść górniczej kasie brackiej, do której tu w mowie będące miary dzienne w przyszłości należeć będą, winna być spłacona w terminie 30 dni, licząc od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego orzeczenia w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej", do c. k. Starostwa górniczego na ręce c. k. urzędu górniczego okręgowego w Krakowie.

Ponieważ wymienione wyżej miary i obecnie nie są utrzymywane w ruchu, przeto wzywa się po raz trzeci nieznanych z nazwiska i miejsca pobytu właścicieli tychże miar dziennych do utrzymywania ich w ruchu w sposób §§ 170 i 176 pow. ust. górn. i tutejszego rozporządzenia z dnia 23. stycznia 1902 l. 61 przepisany, a to pod zagrożeniem skutków z § 243 powszechnej ustawy górniczej do usprawiedliwienia się z dotychczasowego zaniechania ruchu w terminie 30 dni, licząc od dnia pierwszego umieszczenia tego wezwania w „Gazecie Lwowskiej".

Kraków, dnia 20. sierpnia 1904.

L. cz. C. VII. 287/4 (8039)

Przeciw Matiaschowi Tropper, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kałuszu przez Chaję Stein pozew o własność części realności lwh 1966 gminy Kałusz.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 30. września 1904 o godzinie 8 rano, w biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw Matiascha Troppera, ustanawia się pana adw. dr. Wittlina w Kałuszu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wspomnianego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII
Kałusz, dnia 2. września 1904.

L. cz. C. III. 260/4 (1) (8059)

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Wojciechowi Zajdlowi, wniesionym został do c k. sądu powiatowego w Krośnie przez Jana Nockowicza ze Szczepańcowy pozew o 800 koron.

Rozprawę wyznaczono na dzień 1. października 1904 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 2.

Kuratorem ustanowiono dr. Roberta Pawłowskiego, adwokata w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Krosno, dnia 10. września 1904.

L. cz. C. II. 301/4 (1) (8060)

Przeciw Józefowi Olszewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Wojciecha Madurię z Jaworza górnego pozew o 260 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na 13. października 1904 godzinę 8 rano w tut. sądzie, biuro nr. 11.

Celem strzeżenia praw Józefa Olszewskiego, ustanawia się p. adw. dr. Krudzielskiego w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 1. września 1904.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 82.400 III. (8050 1—2)

Rozpisanie ofert.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu na podstawie pisemnie wniesionych ofert dostawę i ustawienie wraz z montowaniem żelaznej konstrukcyi dachu dla budynku do budowy lokomotyw, oraz konstrukcyi żelaznej pod żórawie ruchome na dworcu kolejowym we Lwowie.

Rozdanie tych robót nastąpi po cenach jednostkowych.

Koszta dostawy z montowaniem i ustawieniem dotyczących konstrukcyi żelaznych obliczono w przybliżeniu na kwotę około 103.130 koron.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert, formularze ofert i projekty budynku przeglądać można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w oddziale konserwacyi i budowy, III. piętro, biuro drzwi 308, gdzie wydawane będą także formularze ofert.

Ubiegający się o powyższą dostawę są obowiązani na podstawie projektów dla budynku, oraz postanowień do wnoszenia propozycyi ofertowych do sporządzania własnym kosztem i dołączenia do oferty szkice planów odnośnych konstrukcyi żelaznych oraz statycznych obliczeń wraz z obliczeniem ciężarów.

Pisemne i przepisanemi zaopatrzone stemplami oferty z załącznikami na dotyczące roboty muszą być najpóźniej do 15. listopada o 12-tej godzinie w południe wniesione do podawczego protokołu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie w opieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na konstrukcyę dachową dla budynku do montowania lokomotyw we Lwowie".

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16. listopada 1904 o 1-szej godzinie po południu w sali Nr. 203 na II. piętrze gmach c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie a oferentom lub ich wylegitymowanym pełnomocnikom wolno będzie być obecnymi przy komisyjnem otwarciu ofert.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo nie krępowanej niczem decyzyi o przyjęciu lub nieprzyjęciu wniesionych należycie stylizowanych ofert, a nawet ewentualnego odrzucenia wszystkich ofert wniesionych.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.
We Lwowie, we wrześniu 1904.

L. 12.842/04.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Bernardowi Jonas, Rebece Jonas, Janowi Hirschhorn i Bercie Hirschhorn kapitały 289.834 kor 21 hal. i 26.664 kor, 66 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych 152.000 złr. a. w. i 26.800 kor. na hipotece dóbr Cewków whl. 39 urzędu hip c k. Sądu krajowego we Lwowie w powiecie Cieszanowskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 31. grudnia 1904 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp Bernarda Jonas, Rebekę Jonas, Jana Hirschhorna i Bertę Hirschhorn jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Galic. Towarzystwo kredytowe ziemskie.

We Lwowie, dnia 26. sierpnia 1904.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.

PROSPEKT.



Prenumerata kosztuje:

Kwartalnie 4 kor. — 4 Mrk. — 2 Rbs. Półrocznie 8 kor. 8 Mrk. — 4 Rbs. Rocznie 16 kor. — 16 Mrk. — 8 Rbs.

Wychodzi każdego piątku popołudniu.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA KRAKÓW, UL. ZIELONA 7
Nr. TELEFONU 510.

Z dniem 1 października 1904 roku zacznie wychodzić w Krakowie tygodnik p. t.

„NOWOŚCI ILLUSTROWANE"

Brak pisma **polskiego,** będącego wiernem odbiciem wszystkich wypadków tak w kraju jak zagranicą, pisma, któreby z pominięciem walk klasowych i stronniczych zapatrywań informowało jak najszersze warstwy naszego społeczeństwa o każdem ważniejszem zdarzeniu, uzmysławiając równocześnie barwny opis faktu illustracyami, czy to w formie reprodukcyi fotograficznych, czy też oryginalnych szkiców z natury a z drugiej strony **formalny najazd pism niemieckich tego rodzaju,** które wyrywają jedynie krwawo zapracowany grosz z kieszeni naszego społeczeństwa, nie dając mu w zamian nic a nic, skłonił nas do stworzenia właśnie takiego pisma, któreby nie będąc li tylko pismem literackiem w całem tego słowa znaczeniu, obejmowało opisy poszczególnych faktów i wypadków, interesujących cały ogół polski z pod wszystkich trzech zaborów. Takiem pismem będą:

„Nowości illustrowane"

Podejmując wielkie wydawnictwo tygodnika **„Nowości illustrowane"**, pragniemy, przedstawiając nasz program, uniknąć wszelkich szumnych zapowiedzi. Niechaj pismo nasze samo mówi o sobie i za siebie. Stwarzamy nowy typ pisma, jakiego u nas nie ma jeszcze, nowy zarówno ze względu na treść, jak i na przystępność ceny.

W społeczeństwie naszem, zbyt rozłamanem na partye, **„Nowości illustrowane"** zajmą stanowisko bezstronnego obserwatora. Przyniosą społeczeństwu naszemu zdrową i pożyteczną karm literacką, podaną w sposób jasny, zwięzły i zrozumiały, a przedstawiając w barwnym obrazie całokształt życia narodowego, umocnią wiarę we własne siły i miłość kraju, daleką od tej pessymistycznej goryczy, zbyt silnie zaprawiającej nasze życie narodowe.

W tem leży właśnie ważne społeczne zadanie nowego pisma!

Bo i w dziedzinie piśmiennictwa zbyt mało ufamy sobie, zbyt zależymy niestety od obcych. Nam się zdaje, jakoby u nas niebyło czytelników. Ależ tu nas obce wydawnictwa zalewają wprost falą niemczyzny!

Pismo nasze zamierza spełnić to zadanie i **usunąć z rąk polskich wrogie nam illustracye!**

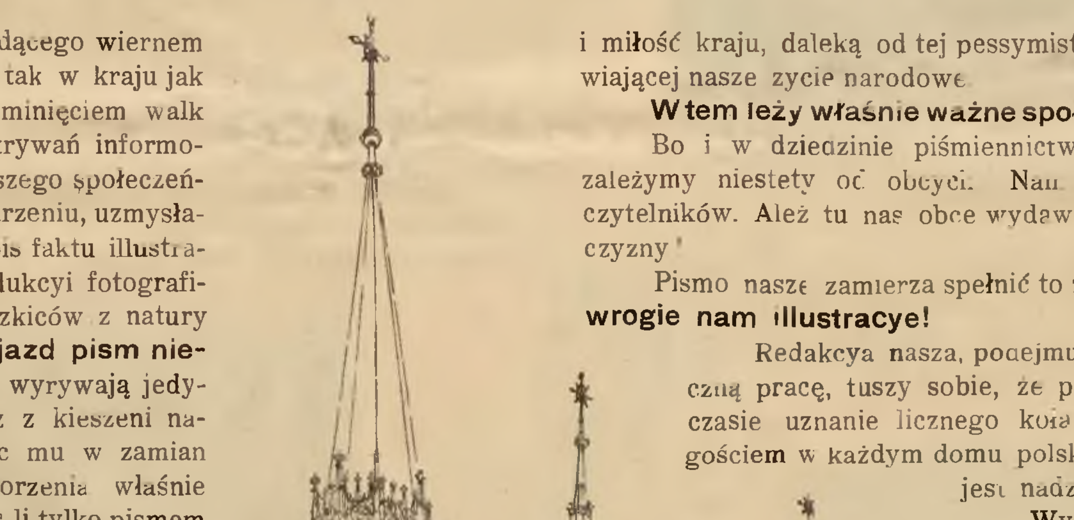
Redakcya nasza, podejmując tę ciężką lecz zarazem wdzięczną pracę, tuszy sobie, że pismo zdobędzie sobie w krótkim czasie uznanie licznego koła czytelników i będzie pożądanym gościem w każdym domu polskim — tembardziej, że cena pisma jest nadzwyczaj przystępna.

Wytknąwszy sobie w ten sposób cel, do którego mamy zdążać, główny nacisk w redagowaniu naszego pisma położymy z jednej strony na **zupełną bezstronność w przedstawianiu i omawianiu** wszelkich spraw i faktów, tudzież na **dokładność i ścisłość** podawanych przez nas wiadomości. Z drugiej strony niezapomnimy nigdy, że

„Nowości illustrowane"

mają być **pismem przystępnem dla wszystkich warstw** naszego społeczeństwa, więc też zwrócimy przedewszystkiem baczną uwagę, aby wszelkie artykuły były przedstawione **nietylko interesująco, ale także jasno i zrozumiale.**

Dlatego też zapewniliśmy sobie w pierwszym rzędzie **współpracownictwo najwybitniejszych sił literackich miejscowych i zamiejscowych,** powierzając równocześnie dział illustracyjny znanym zaszczytnie artystom-malarzom. Zorganizowawszy przytem tak w Galicyi jakoteż



Kościół św. Elżbiety we Lwowie. Według planów architekty prof. Talowskiego.

Każdy numer obejmować będzie 24 stron druku!

w Królestwie Polskiem i pod pruskim zaborem **cały szereg fachowych korespondentów**, możemy śmiało zapewnić naszych P. T Czytelników, że

„Nowości illustrowane“

odpowiedzą w każdym kierunku i pod każdym względem swemu zadaniu.

Każdy poszczególny numer **„Nowości illustrowanych“** zawierać będzie **dwie nader interesujące, senzacyjne powieści** Jedna z nich



Z wystawy metalowej w Krakowie.
Główne wejście na wystawę.

będzie oryginalną, niedrukowaną dotychczas nigdzie, specyalnie dla **„Nowości illustrowanych“** napisaną przez jednego z najwięcej cenionych polskich pisarzy, a zaopatrzoną w cały szereg illustracyi pędzla znanych illustratorów lwowskich i warszawskich.



Anna Batkówna
morderczyni ś. p. prof. Boguckiej.

Drugą powieść stanowić będzie tłumaczenie z dzieł tak wybitnego pisarza, jakim był amerykański sławny nowellista Edgar de Poë.

Oprócz tego dział beletrystyczny **„Nowości illustrowanych“** zawierać będzie **nowele, szkice i humoreski** piór wszystkich tych naszych pisarzy, których nazwiska chlubnie zapisały się już na kartach najnowszej literatury polskiej.

„Nowości illustrowane“

w każdym numerze przynosić będą opisy wszystkich wypadków, zdarzeń i faktów, jakie w ciągu tygodnia zaszły czy to u nas w kraju, czy też zagranicą. Opisy te zawsze będą zaopatrzone w illustracye, wykonane czy to na podstawie zdjęć fotograficznych, czy też według szkiców specyalnych naszych rysowników.



Odsłonięcie Pomnika Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu.

„Nowości illustrowane“ zawierać będą praktyczne rady i wskazówki dla pań tak w zakresie gospodarstwa domowego jak i zakresie toalet.

„Nowości illustrowane“ zamieszczać będą bardzo obficie (30—40 illustracyi w numerze), **illustracye z życia** narodowego i powszechnego, illustracye z ważniejszych bieżących wypadków, doświadczeń



Pomnik Stanisława Szczepanowskiego
na wystawie metalowej w Krakowie.

naukowych i wynalazków, odzwierciadlając w wybornych rycinach całe bieżące życie narodowe i powszechne — będą wprost niezbędne dla każdego, kto chce widzieć i wiedzieć, co się dzieje w kraju i zagranicą.

„Nowości illustrowane“

bez względu na koszta zamieszczać będą w każdym numerze oryginalne

artykuły z toczącej się obecnie w Mandżuryi wojny rosyjsko-japońskiej wraz z całym szeregiem ciekawych illustracyi.

„**Nowości illustrowane**“ nie pominą niczego, coby mogło zainteresować wszystkich naszych P. T. Czytelników. Fachowe pióra objęły u nas dział sztuki, a każdy numer będzie zawierać sprawozdania z teatru, tudzież artykuły z dziedziny literatury, malarstwa, rzeźbiarstwa i muzyki.



Prof. Dr. Józef H. Kallenbach.

„**Nowości illustrowane**“ obejmować będą także dział sportowy i to we wszystkich kierunkach. Kierownikiem tego działu będzie jeden ze znanych krakowskich sportsmenów.

„**Nowości illustrowane**“ pamiętać będą i o życiu towarzyskiem. Nie zabraknie więc w nich obfitych sprawozdań z wszystkich zabaw i obchodów, zaopatrzonych w stosowne illustracye.

Poza tem wstrzymujemy się od wszelkich szumnych zapowiedzi. Niechaj „**Nowości illustrowane**“ same mówią za siebie, a każdy z Czytelników niech wprzód przekona się, jakiem jest to pismo, zanim



Piotr I., król serbski.

złoży przedpłatę. Dlatego też każdemu, kto zgłosi się do nas kartą korespondencyjną, wysyłamy natychmiast numer okazowy **bezpłatnie!**

„Nowości illustrowane“

wychodzić będą punktualnie każdego piątku popołudniu, tak że miejscowi P. T. Prenumeratorzy otrzymają pismo jeszcze w piątek, zamiejscowi w sobotę.



Dr. Ernest Körber, prezydent ministrów.

Numer okazowy w liczbie 60 tysięcy egzemplarzy wyjdzie z druku 27 b. m. i natychmiast będzie rozesłany

„Nowości Illustrowane“

przynosić będą w każdym numerze rebusy, łamigłówki, zagadki, logogryfy i kryptogramy, za których trafne rozwiązanie P. T. Prenumeratorzy „**Nowości illustrowanych**“ otrzymywać będą premie w książkach i pieniądzach.

„Nowości illustrowane“

obejmować będą trzy arkusze druku, co czyni 24 stronic tekstu i conajmniej czterdzieści illustracyi.

„Nowości illustrowane“

pomimo to będą najtańszem pismem polskiem tego rodzaju gdyż prenumerata **wynosić będzie tylko 4 korony kwartalnie, już wraz z przesyłką pocztową, pojedynczy numer 16 ct. (32 hal.)**



Jenerał Kuropatkin
b. minister wojny, głównodowodzący lądowych wojsk ros. w Mandżuryi.

Taki jest nasz program — w tym kierunku zamierzamy służyć społeczeństwu, a pewni jesteśmy, że tak, jak my nie będziemy szczędzić kosztów i wydatków, byleby tylko zadowolić pod każdym względem i w każdym kierunku P. T. czytającą Publiczność, tak samo i ta P. T. Publiczność nie będzie nam szczędzić poparcia ze swej strony.

Ufni w to poparcie przystępujemy do pracy chętnie i z zapałem, przekonani, że społeczeństwo potrafi ją ocenić i zrozumie, jak zrazu ciężką będzie nasza walka z konkurencyą podobnych pism niemieckich, które się u nas już rozpanoszyły.....

DRUK.

„NOWOŚCI ILLUSTROWANE“

KRAKÓW

ZIELONA 7.

Wszystkich tych czytelników, którzy chcieliby otrzymać numer okazowy, prosimy odciąć poniżej zamieszczone zamówienie wypełnić rubrykę adresową i po dolepieniu marki za 3 hal. wrzucić do skrzynki pocztowej.

Wydawnictwo

„Nowości illustrowanych“.

Redakcya **„Nowości illustrowanych“** najuprzejmiej uprasza Pp. fotografów amatorów, zwłaszcza na prowincyi, aby zechcieli jej nadsyłać fotografie swoje, illustrujące bieżące wypadki życia towarzyskiego i sportowego, zjazdy, obchody, uroczystości, krajobrazy i t. p.

Fotografie nie potrzebują być ani retuszowane, ani naklejone — byle tylko były nadsyłane bezzwłocznie.

Redakcya.



Z wystawy metalowej w Krakowie: Pawilon c. k. kolei państw.

Nakładem Wydawnictwa „Nowości illustrowanych“ Drukarnia Wł. Teodorczuka i Sp. w Krakowie.

Proszę o bezpłatne przesłanie numeru okazowego:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: ....

Ostatnia poczta: ______________

Prosimy o wypełnienie i odesłanie!